Nr 139. Kraków, Czwartek 20 Czerwca 1901. R…

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węg., z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	40 „	20 „	10 „	3 „ 50 „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9. do nabycia po 12 h.
Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie, — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi Nr 41. Administracyi 401.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
samiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** Administracya „Nowej Reformy“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują:** Biura dzienników **we Lwowie** Ludwik Plohn. ul Karola Ludwika 11, S. Sokołowski — **W Przemyślu** Hesseles. — **W Jarosławiu** L. Strassberg **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Herrmann Goldschmied, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje wyłącznie do tego upoważniony p. **Jan Strycharski**, Kraków, Jagiellońska 7, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h, za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 30 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 1 kor. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla samiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Pax!...

Kraków, 19 czerwca.

Cesarz powrócił z podróży do Czech, a pomimo. że w przemówieniach swoich oficyalnych unikał wszystkiego, coby przesądzać mogło o dalszym przebiegu wypadków politycznych, przecież pobyt jego kilkudniowy w kraju waśni narodowej, nie mógł minąć bez wielkiego, dla wewnętrznej polityki austryackiej, znaczenia.

Przez dziesięć lat, — ostatni raz był cesarz w Pradze podczas wystawy krajowej — stał pustką dwór cesarski na Hradczynie. Ostatnia wystawa krajowa podniosła żywioł czeski w kraju, dała mu uczuć własną siłę narodową i ekonomiczną. Odtąd układały się ważne wypadki w jeden nierozerwalny łańcuch, który oplótł całą kotlinę czeską i uczynił z niej ogniem na całe państwo ziejącą fortecę. Czesi sięgli po swoje prawa, — a ci, co je w ręku trzymali, rozpoczęli z nimi gorszącą igraszkę, niby z krnąbrnemi dziećmi. To im te prawa dawali, to im je znowu odbierali. Ten brak decyzyi w kierujących sferach austryackich, musiał stosunki czesko niemieckie doprowadzić do rozmiarów już wprost dla państwa groźnych. Wśród takiego stanu rzeczy cesarz trzymał się zdala od Hradczynu.

Dzisiaj nie można powiedzieć, aby w tych stosunkach nastąpił zwrot stanowczy na lepsze. Ale już to samo, że monarcha odbył oficyalną podróż do Czech w towarzystwie członków gabinetu, i że ta podróż bez jakichkolwiek przykrych minęła niespodzianek, świadczy najlepiej, że tyloletnie rozgorączkowanie umysłów ustąpiło tam zdrowszemu stanowi rzeczy. Wytworzyła się sytuacya o tyle pogodna, że obok korony znaleść się mogli przedstawiciele obu stron zwaśnionych, i że obie strony uszanowały powagę konstytucyjnego monarchy.

Granic konstytucyi przestrzegano też skrupulatnie. Z ust cesarza nie padło ani słowo, któreby jednę, lub drugą stronę upoważniało do pesymizmu, lub zbyt optymistycznych nadziei. Cesarz zdawał się tylko upominać: Pax! Pax!...

Ale pokój narodowy nie może oprzeć się na chęciach, nawet cesarskich. Następstwem ich w konstytucyjnem państwie musi być dobrze i należycie obmyślana akcya rządu. Obecnie zapanował rzeczywiście w Czechach nie pokój, lecz „interim“ — zawieszenie broni.

Tymczasem pokoju stałego potrzebują nietylko Czechy, lecz państwo całe. Już raz trzeba stanąć w Austryi na stanowisku równouprawnienia narodowego, jeżeli to państwo ma być panaceum ludów, a nie ich więzieniem.

Czy gabinet Koerbera, który inwestycyami zażegnał chwilowo burzę, zdobędzie się na wyższą myśl polityczną i przystąpi do wielkiego dzieła wymiaru wszystkim ludom w Austryi należnych im praw narodowych? Wtedy i tylko wtedy można wyczekiwać trwałych skutków i z względnie spokojnego przebiegu ostatniej sesyi parlamentarnej i z podróży cesarskiej do Czech. W przeciwnym razie wypadki te zejdą do rzędu nic nieznaczących epizodów, — a wróci dawny zamęt i zamięszanie.

Trzy nowe ustawy krajowe.

(Ustawa lasowa. — Ustawa o włościach rentowych. — Miejskie i powiatowe biura pracy).

Wydział krajowy przedłożył obecnie Sejmowi projekt nowej ustawy lasowej według wniosku pos. Rozwadowskiego. Wedle postanowień tego projektu do ustawy mają lasy być rozgatunkowane na cztery rodzaje: 1) lasy zamknięte, — 2) lasy chronione, — 3) lasy podległe przymusowi leśnemu, — 4) lasy wolne.

Do lasów zamkniętych mają być wliczone: a) lasy około zdrojów leczniczych i uzdrowisk, b) „dla zabezpieczenia źródeł zaopatrujących jakąś okolicę w wodę“, c) lasy służące „dla ochrony: miejscowości, poszczególnych budynków, dróg i zakładów komunikacyjnych tak lądowych jak wodnych, tudzież robót publicznych i melioracyjnych, gruntów uprawnych, przed lawinami, spadaniem skał, usuwaniem się kamieni, usypywaniem się ziemi, osiadaniem i usuwaniem się budynków, zaspami piaszczystemi, zatorami lodowemi i innemi podobnemi niebezpieczeństwami, tudzież przed podmywaniem brzegów lub uszkodzeniem przez krę; dla zapobieżenia: uszkodzeniom biegu wód przez napełnianie się łożysk piaskiem lub szutrem; szkodliwej zmianie stanu wód w rzekach i kanałach lub innym tym podobnym uszkodzeniom; wr. szcie — dla ułatwienia budowy lub ruchu jakiej kolei“.

Lasy uznane za „zamknięte“ mają być wykupione na własność kraju, albo ma być właścicielowi wypłacaną premia. Projekt tak to określa dosłownie:

§ 10. Jeżeli zamknięcie lasu jest wobec celu swego prawdopodobnie trwałem a zarazem połączonem z takiemi utrudnieniami w gospodarstwie, iż przypuszczać należy, że właściciel z lasu swego nie będzie mógł mieć w przyszłości odpowiedniego pożytku, natenczas należy na jego żądanie orzec zamiast odszkodowania zupełne wykupienie lasu zamkniętego.

§ 9. O ile zaś właściciel lasu wskutek orzeczenia o zamknięciu lasu, i spowodowanego przez nie droższego sposobu gospodarowania w lesie lub wskutek zaprowadzonego przez to nadzoru, dozna uszczerbku w czystym dochodzie z lasu lub o ileby dlań wynikły koszta z powodu wykonania nakazanych specyalnych budowli ochronnych, należy mu się za to odszkodowanie. Jeśli zamknięcie lasu służy także do odwrócenia niebezpieczeństwa lub szkody od jego własnych posiadłości, należy to przy oznaczeniu i wymiarze odszkodowania uwzględnić.

Do rodzaju lasów chronionych należą te „lasy, które dla niekorzystnych warunków, wynikających już to z ich położenia, już to z jakości gruntu, na którym rosną, wymagają szczególnej ostrożności dla zabezpieczenia ponownego zalesienia gruntu lasowego lub dla ochrony drzewostanu od szkód elementarnych“.

Właściciel takiego lasu chronionego ma także pobierać z funduszów krajowych odszkodowanie za to, że mu będzie wolno tylko racyonalnie gospodarować oraz za to, że zniszczony już las ponownie zakulturuje“.

Z projektem łączy się utworzenie całego szeregu nowych c. k. władz, a mianowicie dwudziestu czterech c. k. okręgowych komisyj lasowych, c. k. krajowej komisyi lasowej, c. k. dozorców, kontrolorów, rządców i innych c. k. urzędników lasowych.

O tym projekcie ustawy lasowej pisze „Kuryer Lwowski“:

„Projekt nowej ustawy lasowej, według wniosku posła Rozwadowskiego, usiłuje zwalić na kraj nową indemnizacyę za lasy, na stokach górskich położone, a zaprowadzić zupełną swobodę karczowania lasów na nizinach, odmawiając tym lasom zupełnie znaczenia pod względem klimatycznym i pod względem ekonomicznym.

„Wątpić pozwolimy sobie, czy ta nowa ustawa, nawet w razie uchwalenia przez Sejm, uzyska sankcyę cesarską, bo tak radykalne zmiany w prawie własności prywatnej nie mogą być dopuszczone w jednym tylko kraju koronnym. Gdyby jednak projekt posła Rozwadowskiego nie napotkał żadnych trudności, to w każdym razie wywoła on wielkie wzburzenie wśród ludności wiejskiej, dla której nie może być obojętnem, czy będzie miała nadal pod ręką materyał opałowy i budulcowy, czy też go musi z gór sprowadzać, opłacając za przewóz drzewa parę razy więcej, niż sam materyał wart. Sprawa ta i dla miast nie jest obojętną“.

W sprawie włości rentowych, o których projekcie podaliśmy wczoraj pewne szczegóły, dodać winniśmy, że ustawa proponuje udzielenie pożyczki rentowej, albo:

1) właścicielowi już istniejącego gospodarstwa rolniczego, średnich rozmiarów, stanowiącego własność wyłączną jednej osoby lub współwłasność małżonków: a) na spłatę ciężących na gospodarstwie długów i zaopatrzenie go w potrzebną dla gospodarczego rozwoju gotówkę czyli kapitał obrotowy, b) na budowę domu lub zabudowań gospodarskich; albo

2) nabywcy średniego gospodarstwa rolniczego nowo powstającego: a) na spłatę części ceny kupna gospodarstwa; b) na budowę domu i zabudowań gospodarskich, tudzież pierwsze urządzenia gospodarstwa, c) na spłatę ceny kupna gruntów, które włącznie już z posiadanem gospodarstwem utworzą gospodarstwo średnich rozmiarów.

W wypadkach 1 i 2 może gospodarstwo składać się z parcel, nie graniczących bezpośrednio z sobą; w wypadku: 2) a. i b. winno gospodarstwo obejmować powierzchnie w obrębie poszczególnych rodzajów kultur skomasowane.

Warunki otrzymania pożyczki nastepujące: 1) gospodarstwo w chwili wypłacenia pożyczki ma być wolne od wszelkich ciężarów hipotecznych; 2) musi być wpisane w księdze gruntowej jako niepodzielne na czas trwania zobowiązania do opłacania renty; 3) osoba pożyczającego musi dawać rękojmię, że pomocy kraju w formie pożyczki rentowej nie zmarnuje; 4) budynki mieszkalne i gospodarcze muszą być ubezpieczone od ognia; 5) pożyczka musi mieć zapewnione bezpieczeństwo zwrotu.

Pewność może władza uważać za istniejącą, gdy pożyczka rentowa mieści się w trzydziestokrotnym iloczynie czystego dochodu katastralnego, oznaczonego przy ostatniej rewizyi katastru podatku gruntowego, z dodatkiem połowy kwoty, na jaką budynki są zabezpieczone, albo gdy pożyczka mieści się w trzech czwartych częściach wartości całego gospodarstwa, oznaczonej przez osobne oszacowanie. Właściciel włości rentowej płacić będzie od czasu zaciągnięcia pożyczki rentowej, rentę potrzebną dla jej umorzenia i oprocentowania, w ratach kwartalnych z dołu płatnych.

Renta wynosić będzie stosownie do tego, jakie listy rentowe wydano dla udzielenia pożyczki:

1) 4·30 prc. sumy, przedstawiającej wartość imienną listów rentowych, jeśli wydano 4 procentowe listy rentowe; 2) 4·70 prc. sumy, przedstawiającej wartość imienną listów rentowych, jeśli wydano $4^1/_2$ procentowe listy.

W pierwszym wypadku płacić będzie właściciel włości rentowej (obowiązany do renty), renty powyższe przez lat $67^3/_{12}$, w drugim przez lat 78.

Przy udzieleniu pożyczki zawartym być musi kontrakt rentowy.

O tej ustawie pisze organ stronnictwa ludowego:

„Wydział krajowy ofiaruje gospodarzom zadłużonym pożyczkę, spłacalną roczną rentą, a w zamian za to żąda od nich poddania gospodarstwa przymusowej niepodzielności na czas trwania pożyczki, t. j. na $67^3/_4$, względnie 71 lat.

„Co więcej, na dowód, że głównie o wprowadzenie niepodzielności zagród włościańskich chodzi projektowcom, a nie o tworzenie nowych gospodarstw drogą parcelacyi obszarów dworskich, na to dowód jest i w tem, że osobno przedłożył Wydział krajowy jako odrębną ustawę, wniosek o niepodzielności, a osobno o owych rzekomych „włościach“. Za niepodzielne może być uznane gospodarstwo już przy czystym dochodzie katastralnym 50—1000 K, czyli obszaru od 3 ha. (6 morgów) w górę, a natomiast pożyczkę rentową może otrzymać dopiero gospodarstwo, mające nie mniej jak 1000 K czystego dochodu katastr.

„I dużo innych szczegółów wskazuje na to, że Wydział krajowy, względnie jego referent, chciał ukryć znienawidzoną przez lud tendencyę Hupki pod sympatyczną nazwę włości rentowych“.

Projekt miejskich i powiatowych biur pośrednictwa pracy, przedłożony przez Wydział krajowy Sejmowi, opiewa:

Art. I. Miasto, którego ludność wynosi najmniej 10.000 mieszkańców, obowiązane jest do lat trzech założyć, prowadzić i utrzymywać kosztem własnym publiczne, miejskie Biuro pośrednictwa pracy, bezpłatne dla szukających pracy.

Art. II. Przy każdym Wydziale powiatowym ma być do lat trzech założone, prowadzone i utrzymywane kosztem funduszu powiatowego, publiczne, powiatowe Biuro pośrednictwa pracy, bezpłatne dla szukających pracy.

Art. III. W uwzględnieniu wyjątkowych okoliczności, może Wydział krajowy na wniosek Rady miejskiej lub Rady powiatowej zezwolić na odroczenie założenia miejskiego lub powiatowego Biura pośrednictwa pracy na dalsze trzy lata.

Art. IV. W uwzględnieniu wyjątkowych okoliczności może Wydział krajowy dozwolić na połączenie dwóch lub więcej powiatów, lub też gminy miasta i powiatu, celem utworzenia i utrzymywania wspólnego Biura pośrednictwa pracy.

Art. V. Zatwierdzenie statutów oraz ich zmian wykonuje c. k. namiestnictwo po wysłuchaniu Wydziału krajowego.

Art. VI. Nadzór nad miejskiemi i powiatowemi Biurami pośrednictwa pracy wykonywa Wydział krajowy.

Art. VII. Bliższe postanowienia co do sposobu zakładania i prowadzenia miejskich i powiatowych Biur pośrednictwa pracy określi rozporządzenie, ułożone przez Wydział krajowy wspólnie z namiestnictwem.

Art. VIII. Wykonanie tej ustawy polecam mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

Lew się budzi.

W dziennikarstwie europejskiem, a nawet w sferach dyplomatycznych, tak dalece się utarł frazes o „chorym człowieku“, czyli o Turcyi, że nad sprawami tego państwa, albo przechodzimy do porządku dziennego, albo też zbywamy je pobieżnemi wzmiankami. Wyjątek stanowią jedynie kwestye polityczne na terytoryum Turcyi europejskiej, gdzie sytuacya w Albanii, Macedonii i t. d. bezpośrednio Europę obchodzi.

Zapominać jednak nie wolno, że państwo tureckie tylko w małej części położone jest w naszej części świata, bo w Europie liczy tylko 168.500 km kwadr. z 6·5 milionami mieszkańców, w Azyi zaś 1,777.700 km kwadr. z 22 milionami mieszkańców, a w Afryce (Trypolis) 800.000 km kwadr. z 800.000 mieszkańców. — Nie tyle jednak obszar, oraz liczba mieszkańców wpływają na znaczenie międzynarodowe państwa Osmanów, jak fakt, że na czele jego stoi sułtan, będący równocześnie kalifem, czyli głową duchowną a po części i świecką wszystkich wyznawców islamu na świecie, których liczba dochodzi do 180 milionów.

Dziennik młodo-armeński „Arménie“, zwróciwszy uwagę na coraz silniej wzrastający ruch panislamistyczny w Azyi i Afryce, stwierdza przytem kilka ciekawych faktów. I tak, już od roku 1880 począwszy, emisaryusze ze Stambułu są przyczyną peryodycznie wybuchających rokoszów wśród ludności mahometańskiej Indyj wschodnich. Dalej zaś stwierdzono, że powstanie w rosyjskiej prowincyi Andiżanie, do jakiego tam przyszło przed dwoma laty, podobnie, jak ostatnie zaburzenia w Margueritte, w Algierze, są również dziełem fanatyków muzułmańskich, podburzanych przez wysłańców kalifa. Misya wreszcie, którą wysłał niedawno temu Abdul Hamid do mahometan chińskich, dowodzi, że pragnie utrwalić swój wpływ wszędzie, gdzie rozbrzmiewa chwała proroka.

Zachód, zbyt sobie ufający, zamało się liczy z potęgą Wschodu. Ostatnie wypadki w Chinach wykazały już, do jak marnych rezultatów doprowadziła „krucyata“ ludzi rasy białej przeciw ludziom rasy żółtej. Lecz ten Wschód jest także siedzibą o wiele groźniejszego, bo bliższego, wroga wszelkiej kultury europejskiej, którym jest islam, nieznoszący jakichkolwiek kompromisów. Drzemał on długo, lecz budzi się teraz, poczuwszy swe siły. Cokolwiek możnaby sądzić o Abdul Hamidzie, jako panującym, jednej rzeczy odmówić mu nie można, a mianowicie niepospolitych zdolności dyplomatycznych. Lawirując zręcznie między wpływami Anglii, Rosyi, Francyi i t. d. zdołał on, pomimo klęsk, poniesionych w r. 1877/78, pomimo uszczuplenia terytoryum Turcyi europejskiej, utrzymać, a nawet podnieść jej urok w świecie muzułmańskim, sięgającym od zachodnich wybrzeży Afryki aż po Azyę środkową i południową. Ten świat mahometański, zyskujący coraz więcej zwoleuników w Afryce południowej, trzeba brać w rachubę.

Dlatego też teraz, gdy wre groźne powstanie przeciw władzy sułtańskiej w Arabii, należałoby, jak twierdzi przytoczony wyżej dziennik „Arménie“, aby mocarstwa okazały jakąkolwiek pomoc Arabom, buntującym się przeciw władzy „samozwańczego kalifa“ w Stambule. Nie wchodząc w rozstrzyganie kwestyi teologiczno-prawniczej, kto ma prawo nazywać się kalifem i wykonywać zwierzchność duchowną a poniekąd świecką nad światem muzułmańskim, przyznać jednak trzeba, że Abdul-Hamid ma w nim olbrzymią przewagę nad szachem perskim i sułtanem marokańskim, mającymi do tego samego tytułu pretensye. Jedynymi, groźnymi jego wrogami w zakresie władzy moralnej są pojawiający się od czasu do czasu w rozmaitych krajach, przez muzułmanów zamieszkałych, fałszywi prorocy w rodzaju Mahdiego. Obecnie wypłynął znów na powierzchnię podobny prorok w Arabii, a ludność tamtejsza, zawsze panowaniu Turków nieprzychyina, koło niego się gromadzi z bronią w ręku.

Ale i ten objaw nawet świadczy, że świat muzułmański nie zamarł i że odwieczny fanatyzm wywiera wciąż wpływ podniecający na jego siły żywotne.

BAJORAS.

Żerowisko litewskie.

Powieść współczesna.

Część druga.

25 (Ciąg dalszy).

— Bądźcie spokojni! — rzekł krótko stary Ponar, a panienki uścisnęły serdecznie Helkę.

Był to dzień osądzenia sprawy księdza Zaranka i jego pięciu towarzyszy. Łazowski wraz z Henrykiem i Jerzym bawili już od dni kilku w Wilnie, a parafianie kopliscy wyczekiwali niecierpliwie wieści o przebiegu sprawy i wyroku.

Mieszkańcy Lubiszek w milczeniu wrócili do domu i wnet się rozpierzchli po całym domu. Przygotowania świąteczne pochłaniały wiele pracy i starań, gdyż dzień następny był dniem uroczystej wilii.

— O której godzinie kończą się zwykle rozprawy sądowe? — spytała Marya, pieszcząc ojca.

— Różnie to bywa, dziecko drogie, lecz sprawa dzisiejsza może przeciągnąć się do późna, więc Henryś z Teosiem wrócą jutro dopiero.

— Jakto, ojczulku, więc nawet noc całą?

— Możliwe, że do późnego wieczora, więc nasi będą zmuszeni nocować.

Dziewczę niedowierzająco główką ruszyło i wróciło do zajęć najpilniejszych.

Wkrótce matka przywołała obie córki do siebie. Przyszły niezwłocznie, Wanda z wyrazem niewczasu i troski na twarzy, a Marya hoża i pogodna, jak zazwyczaj.

Matka z lubością objęła je spojrzeniem i mówiła po chwili:

— Wypada mi porozumieć się z wami, dzieci drogie, w sprawie nas wspólnie i żywo obchodzącej. Może dziś jeszcze, lub jutro najdalej wróca z Wilna, Teoś i Jerzy. Obaj oni sercem i oddaniem zdawna już prawie należą do naszej rodziny, obaj, wyznaję to zradością, pozyskali zupełne zaufanie ojca waszego i moje, a jednocześnie — nie macie się czego rumienić — zajęli miejsce w waszych sercach.

— Bo na to w zupełności zasługują, mateczko! — wyrwała się żywa Marya, podczas gdy Wanda czułem i łzawem spojrzeniem pieściła matkę, przypadłszy w jej objęcia.

— Zgadzam się na to, lecz ty właśnie, droga Marylko, czy dobrze zastanowiłaś się nad tem, że Jerzy może dziś wrócić, jako brat trzech skazańców, o czem świat nigdy nie zapomni i często ci do oczu rzuci ten fakt smutny, nie badając rodzaju i stopnia winy tych ofiar biednych.

— Mateńko, to bohaterowie! — wtrąciła Wanda z zapałem.

— A cóż mię sądy ludzkie mogą obchodzić, skoro wy wszyscy nie odmówicie im serc swoich i szacunku! — dodała Marya.

— To wszystko mię cieszy, gdyż chciałam gorąco, ażebyśmy się porozumiały jeszcze przed wyrokiem. Ojca znajdziecie najzupełniej dobrze dla planów swych usposobionego, gdyż oboje nie widzimy potrzeby udawać, że nie wiemy o tem, co się dzieje w sercach naszych dzieci.

Obie panienki przytuliły się do matki w długim i serdecznym uścisku..

— Cóż mi jeszcze macie do powiedzenia? — spytała matka przez łzy i uśmiech pełen radości.

— Ja kocham pana Jerzego, ale ten nudziarz... — zaczęła Marya i urwała.

— Teoś pozyskał moje uczucie, lecz się obawiam, czy zdołam uszczęśliwić go przez życie całe — z kolei wyspowiadała się Wanda, cała spłoniona.

Matka uśmiechnęła się i odparła:

— Nie potrzebujecie mówić już więcej, gdyż reszty się domyślam. Ty, Wandziu, już niejednokrotnie wysłuchałaś gorących próśb i wynurzeń Teosia, lecz, choć serce twe rwało się ku niemu, odłożyłaś decyzyę swą aż do wyroku w sprawie. Chwalę ci to, dziecko ukochane, bo umiałaś usunąć własne uczucia i pragnienia na drugi plan, gdy siły i cała uwaga ukochanego były tak potrzebne dla powodzenia sprawy poważnej. Ty zaś, moja niecierpliwa Marylko, dotąd nie usłyszałaś jeszcze wyznania, choć pewna jesteś najtkliwszego uczucia ze strony Jerzego. Wszak prawda?

— Ależ naturalnie, matuchno! — energicznie przytwierdziło dziewczę.

— Otóż wiedz o tem, że teraz prawdopodobnie już wyznania nie usłyszysz, bo Jerzy nigdy się nań nie odważy przez nadmiar delikatności i drażliwości. Nie pozostaje ci nic przeto, jak samej głos zabrać, co przecie będzie cię mocno krępowało...

— O, ani trochę, mateczko, i załatwię się z tem wkrótce.

Ponarowa rozśmiała się serdecznie i powstała z miejsca, mówiąc na odchodnem:

— W każdym razie, pamiętajcie moje panienki, że na wilię jutrzejszą możecie mieć gości dość pożądanych, a więc dołóżcie starania i pamięci o wszystkiem.

Dziewczęta padły sobie wzajem w objęcia i rozpłakały się rzewnie. Czyżby to był krok pierwszy starania i pamięci?

Już od świtu niemal schody, wiodące do sali posiedzeń w oddziale kryminalnym wileńskiego sądu okręgowego były w oblężeniu. Daremnie woźni wołali, że nikt nie będzie wpuszczonym bez biletu i że biletów tych wydano tylko dwadzieścia; daremnie pan rewirowy raz i drugi głosem urzędowym wzywał do rozejścia się: tłum z włościan złożony stał głuchy i niemy, lecz stał i nie odchodził.

Wreszcie w sali posiedzeń zaczęli się zbierać widzowie, posiadający bilety, a w ich liczbie przybyli: Henryk i Jerzy. — W ubocznej zaś sali prezes sądu, zdecydowany wróg administracyi i chętnie korzystający z każdej sposobności poniżenia jej, w asystencyi prokuratora nakazał losowanie czternastu sędziów przysięgłych z ogólnej liczby dwudziestu czterech zebranych. Prokurator nie wiedzieć dlaczego, zapragnął dowiedzieć się o wyznaniu sędziów przysięgłych. Uśmiechnął się z zadowoleniem, kiedy się przekonał, że na ogólną liczbę dwudziestu czterech było aż siedmnastu prawosławnych...

— To dowód, jak wbrew prawu wszelkiemu władze wzywają kandydatów, gdyż, o ile wiem, ludność katolicka jest przeszło dwa razy liczniejsza od prawosławnej — zrobił uwagę prezes.

Atoli wypadek zadrwił z nadziei prokuratora, bo przy losowaniu wyszło z urny po sześciu katolików i prawosławnych.

Za to obaj zastępcy, byli prawosławni.

Wtedy na twarzach sędziów katolików i w ich krzyżujących się spojrzeniach można było wyczytać, jakby postanowienie niezłomne, że nikt z nich nie zażąda zastępcy. Wreszcie ruszył pan prezes do sali, w towarzystwie dwóch członków sądu i prokuratora. Dla asystencyi sędziom przysięgłym dodano rewirowego.

Oskarżeni już byli na miejscu. Na pierwszej ławie siedział ksiądz Zaranek, a za nim na drugiej, pozostałych pięciu. Pierwszy był w sukni księżej, a wszyscy inni we wstrętnych ubraniach więziennych. Dwaj przez pół śpiący żołnierze z obnażonemi szablami, stali przy nich na straży.

Przed ławą oskarżonych zajęli miejsca dwaj obrońcy: starszy z wyrazem bólu i troski w spojrzeniu, młodszy zajęty oglądaniem własnych paznokci.

(C. d. n.)

Echa z wycieczki Górnoślązaków.

Pobyt Górnoślązaków w Krakowie podczas Zielonych Świąt odezwał się głośnym echem po Śląsku. Prasa ludowa śląska pomieszczała różne wspomnienia uczestników tej wycieczki, którzy podzielić się chcieli wrażeniami swojemi z rodakami. Szerszą dyskusyę wywołał w prasie śląskiej artykuł „N. Reformy“, zamieszczony w parę dni po wycieczce, p. t. „Kraków wobec Śląska“, w którym podnieśliśmy brak sfery t. zw. „inteligencyi“ wśród Polonii śląskiej i germanizowanie kobiet śląskich. W sprawie tej zamieszcza „Gazeta Opolska“ 2 listy, nadesłane jej przez kobiety ze Śląska. Uwagi te są nadzwyczaj charakterystyczne. I tak „Czytelniczka z Opola“ pisze:

„Bardzo ucieszyłyśmy się z tego, że „N. Reforma“ nie zapomniała poruszyć sprawy kobiet polskich na Górnym Śląsku. Słusznie twierdzi „N. Reforma“, że najgorzej rzecz się ma z naszemi kobietami, bo narażone są one najwięcej na niebezpieczeństwo germanizacyi. Gdy kobiety się wynaradawiają, to wyradawiają się także i rodziny i całe społeczeństwa, albowiem wiadomo, że kobieta, żona i matka stanowi trzy węgły w rodzinie, podczas gdy mąż jest dopiero tym czwartym węgłem.

„Mamy wprawdzie jeszcze dzielne kobiety na wsiach (choć — pożal się Boże — nie wszystkie takiemi są), ale brak nam prawdziwie inteligentnych Górnoślązaczek, któreby jako dobre Polki przyświecały nam wzorem i przykładem. Każda bowiem utalentowana dziewczyna ze wsi, którą do miasta na pensyę, do wyższej szkoły żeńskiej rodzice oddają, uczy się od swych nauczycieli i nauczycielek, że tylko Niemcy są wielkimi ludźmi, tylko Niemcy mają kulturę, tylko niemiecka mowa jest sławna itd. O cywilizacyi polskiego narodu, która i teraz w epoce niewoli kwitnie i rozwija się, o takich mężach polskich, jak Mickiewicz, Brodziński, Lenartowicz, Henryk Sienkiewicz itd., nie wspominają ci germanizatorzy ani słowa, bo najprzód bardzo mało co albo nic o tem nie wiedzą, a powtóre nie wolno im imienia polskiego stawiać na zasłużonym szczycie chwały i sławy.

„Tylko w pogardę podają nasi nowocześni kulturnicy, zowiący się chrześcijanami, naród polski, który chrześcijaństwu niespożyte zasługi oddał. Więc zatruta jest dusza polskiej dziewczyny, która, osiadłszy później w mieście, stroi się w obce słowa i obce zwyczaje, a zamiast być przykładem dla swoich, cieszy się, że jest niemiecką „freliczką“ i na swój śmieszny i niedowarzony sposób kulturę Bismarków uprawia.

„Jak to n. p. wygląda sprawa z naszemi służącemi, które idą do miasta? Ojciec na wsi zajęty cały dzień pracą, nie miał czasu opowiadać o przeszłości i szlachetnych czynach przodków, matka nie czyniła tego wcale, bo przecież ona chce mieć elegancką córkę, mówiącą „fein“ po niemiecku. Taka gąska więc przyszedłszy do miasta, otoczona ciągle obcem lub wynarodowionem społeczeństwem, składającem się przeważnie z renegatów, uczy się zapierać języka ojczystego, udaje Niemkę i nawet z niemieckiej książki w kościele się modli, boby ją „cywilizowane freliczki“ mogły wyśmiać... W ten sposób nikczemnieją u nas najlepsze siły, po których pozostaje tylko polskie nazwisko, żywe świadectwo zdrady i odstępstwa od sprawy ojczystej i t. d.“

Inna znowu czytelniczka „Gazety Opolskiej“, p. Marya Wańdok z Siołkowic w powiecie opolskim, tak pisze:

„Pochwały godną myśl podała krakowska „Nowa Reforma“, aby Krakowiacy utworzyli stały komitet, któryby się zajmował szczerze i gorliwie przybywającymi gośćmi z Górnego Śląska. Trafnie pisze, że Kraków to polski Rzym, że tam do niego Polacy z Górnego Śląska od wieków ciągną, i tak gdyby tam był stały komitet, a tutaj na Śląsku dobra organizacya przez redakcye gazet polskich urządzona, tak jak to „Gazeta Opolska“ pisała, to moglibyśmy jechać do Krakowa co rok na Zielone Świątki. Tego to bowiem Ślązakowi potrzeba, widzieć polskich panów, polskie panie, polskie miasta, jednem słowem widzieć to, w co wierzyć musi, a tylko wierzy, bo tutaj na Śląsku nigdy tego nie widzi.

„Gdy jeszcze „Gazety Opolskiej“ w Opolu nie było, nas ze Siołkowic kilkoro ludzi brało udział w takiej wycieczce do Krakowa. Ach, nie do uwierzenia, jak się rozradował duch nasz, gdyśmy przeszli granicę, a urzędnicy na kolei zapraszali nas polsku, żeby siadać. Tutaj tego nie masz, bo tu tylko „Fahrkarte zeigen“ i t. d. Całą wycieczkę z okolic rolniczych prowadził p. Maćkowski, redaktor „Nowin Raciborskich“, który teraz tak okropnie jest skazany, a z okolic przemysłowych redaktorzy „Katolika“ pp. Napieralski i Koraszewski. I tu my osłupieli, jak p. Maćkowski zaczął mówić do nas po polsku wobec innych panów i całej inteligencyi polskiej. A cóż dopiero mówić o tem, jak nas witał burmistrz miasta na ogromnej sali, a nieodżałowanej pamięci kardynał Dunajewski dziękował, i to w naszej mowie prosił, żebyśmy ten skarb zachowali i nauczali swe dzieci. Wszyscyśmy wówczas płakali, ale nie z czego innego, tylko ze wzruszenia i radości.

„Potem byliśmy w Wieliczce, gdzie sól kopią i tam także muzyka czekała na nas na dworcu, a co my tam znowu zobaczyli, potrzebaby całych numerów „Gazety“, żeby to opisać. Wzorowy porządek górował nadewszystko. P. Maćkowski był wszędzie i każdemu służył radą i pomocą, co mu Pan Bóg pewnie szczerze nagrodzi. Więc kończę me pisanie w tej nadziei, że i „Gazeta Opolska“ zaprosi nas na przyszły rok do Krakowa“.

Tyle czytelniczki „Gazety Opolskiej“. Jak z ich szczerych słów widać, słuszny był nasz wniosek, że przy małym nakładzie kosztów i trudów, Kraków wiele zdziałać może dla sprawy narodowej na Śląsku.

O kobietach i dla kobiet.

Wiedeń, 18 marca.

(X.) Od kilku dni bawi w stolicy nad Dunajem znana autorka i jedna z pionierek ruchu kobiecego w Szwecyi, p. Ellen Key. Urodziła się na wsi w południowej Szwecyi i liczy obecnie 30 lat życia. Wychowywała się w cichej ustroni wiejskiej, a nauki pobierała... w bibliotece ojca, w lesie, pośród łanów zboża. W dziewiętnastym roku życia przybyła do Sztokholmu z ojcem, którego wybrano posłem. W roku 1890 skutkiem gwałtownego przesilenia rolniczego ojciec jej stracił cały majątek i wówczas młodziutka Ellen zaczęła zarabiać na życie: założyła szkołę, dawała po domach lekcye i pisała książki. P. Ellen Key jest niezamężną — jeżeli ktoś woli starą panną.

Gdy sprawozdawca jednego z tutejszych dzienników odezwał się do niej słowami: „pani dobrodziejka“ — p. Ellen, pokazując palce, na których nie było ani jednego pierścionka, odpowiedziała: „Jestem panną, a nie panią dobrodziejką“. A potem, posługując się grą słów, dodała:

— Nie wyszłam za mąż, gdyż małżeństwo jest wprawdzie rzeczą piękną, ale bywa czasami niepiękną, właśnie gdy nie jest piękną.

Mogła to wypowiedzieć w kilku słowach: „Nie znalazłam jeszcze miłości“ — ale nawet pionierki emancypacyi nie mogą się uwolnić od kobiecych przesądów. Nawiązawszy rozmowę do sprawy ruchu kobiecego, stwierdziła, że ruch ten znajduje się jeszcze na manowcach, ale prędko pójdzie na właściwe tory.

— Ja — mówiła — wskazuję właśnie na owe tory właściwe, na naturalne powołanie kobiety, skutkiem czego robię sobie licznych nieprzyjaciół. Jakiś profesor uniwersytetu napisał przeciwko mnie całą książkę, ponieważ potępiam szkolarską mądrość, która tworzy suchych pedantów. Mam również nieprzyjaciół z tego powodu, że nie zgadzam się na wszystko, co czynią nasze kobiety.

„Neues Wiener Tagblatt“ otrzymał od p. Key interesujący artykuł p. t. „Przeznaczenie kobiety“ i ogłosił go w tłómaczeniu panny Franzos.

„Postęp — pisze p. Key — dąży do stworzenia towarzystwa, w którem wszyscy będą musieli pracować i wszyscy pracę znajdą, w którem atoli wszyscy pracować będą umiarkowanie, w zdrowych warunkach i za wystarczającą zapłatę. Wówczas ani zamężne, ani nie zamężne kobiety nie będą sił tracić w niszczącej pracy zarobkowej, sił, potrzebnych do macierzyństwa. A gdy ono nadejdzie, wówczas kobieta prawdopodobnie z radością przyjmie daną jej przez społeczeństwo możność pracowania jako matka i wychowawczyni. Jeszcze daleka przestrzeń nas dzieli od takiego społeczeństwa. Ale właśnie idzie o to, ażeby każdy środek socyalny zbadać, czy nas przybliża do ideału, czy oddala od niego; czy popiera, czy też tamuje myśl, która wreszcie wszystko zmieni, myśl, że wytwórczość istnieje dla człowieka, nie zaś człowiek dla wytwórczości — praca dla wolności, a nie, jak obecnie, wolność dla pracy.“

Ellei Key zaznacza następnie, że już w książce swojej p. t. „Nadużywanie sił kobiety“, postawiła jasno kwestyę: Czy chcemy uważać macierzyństwo i opiekę nad dziećmi za istotne powołanie kobiety, czy też nie? Jeżeli macierzyństwo jest powołaniem kobiety, niechże ją społeczeństwo odda dzieciom, a nie trzyma w fabrykach; jeżeli zaś nie, wówczas niech będzie wolno kobiecie mieć radość z pracy twórczej, pragnienie zysku, używania i niezawisłości.

„Ja — pisze p. Key — pragnę prawdziwej wolności dla kobiety, to znaczy, ażeby mogła iść za swoją naturą, czy ona jest powszednią, czy wyjątkową. Ale sądy, które emancypantki rozszerzają o naturze i celach normalnej kobiety, zadają gwałt rzeczywistemu usposobieniu większości kobiet.

„Żadnej samotnej kobiecie nie chciałabym najmniejszej kłaść zawady w kroczeniu swoją własną, wolną drogą, choćby ta droga prowadziła do najniezwyczajniejszych dziedzin pracy i doświadczeń życiowych. Ale dla dobra samych kobiet, dla dobra dzieci i społeczeństwa chcę, ażeby wszyscy, kobiety i mężczyźni, poważnie zastanowili się nad obecnem położeniem i przyszli do przekonania, że w najbliższej przyszłości trzeba wybrać jedną z dwóch alternatyw: Albo musi nastąpić w teraźniejszem społeczeństwie taka zmiana w zapatrywaniach i warunkach pracy, ażeby kobiety mogły oddać się obowiązkom macierzyńskim, albo też trzeba znieść życie domowe i zastąpić je powszechnemi urządzeniami. Czegoś trzeciego nie ma“.

Kronika.

Kraków, 19 czerwca.

Z rozwoju Krakowa. Wczoraj obradowały w salach magistratu dwie komisye: inwestycyjna pod przewodnictwem prezydenta p. Friedleina i tramwajowa. Komisya inwestycyjna uchwaliła: wypracować plan na nową szkołę w Rynku Kleparskim i przebudować szkołę przy ulicy Bernardyńskiej. Następnie uchwalono wstrzymać się z przebudową rzeźni miejskiej aż do opinii komisyi akcyzowej. Postanowiono natychmiast budować magazyn dla dekoracyj teatru miejskiego na rogu ulicy Kopernika i Radziwiłłowskiej. Inne projektowane budowle rozpatrzyć ma komisya złożona z pp.: dra Leo, dra Domańskiego, Beringera, Kwiatkowskiego, dra Horowitza, Nowackiego, dra Seinfelda, dra Ponikły i Epsteina.

Komisya zaś tramwajowa uchwaliła, że gmina byłaby skłonną zwolnić spółkę tramwajową od obowiązku budowy linii przez ulicę Dietla od ul. Starowiślnej do Stradomia i odroczyć budowę linii Sienna-Starowiślna przez ulicę św. Gertrudy i Kolejową wzdłuż plantacyj do ulicy Lubicz.

Z teatru komunikują nam, że na razie sztuka Bełcikowskiego „Pan Pasek“ cofniętą została z repertuaru i w sobotę danym będzie „Uriel Akosta“ z p. Kotarbińskim w roli tytułowej.

10.000 koron czystego zysku!! Czy z odczytu może? nie! czy z festynu na korzyść Szkoły ludowej, lub na weteranów? także nie! a więc zapewne jest to dochód ze sprzedaży jakiego dzieła? Nie, jest to czysty dochód z totalizatora w ciągu dwóch pierwszych dni wyścigów, gdy słota i zimno sprawiły, że na torze były pustki. A jakiż dopiero dochód być musi, gdy pogoda dopisze? Przy tej sposobności zauważyć należy, że w totalizatora gra t. zw. „średnia klasa“ urzędnicy, kupcy i t. p. to jest klasa, która najwięcej narzeka na „ciężkie czasy“. Ha, cóż! ciężkie czasy swoją drogą, a „międzynarodowe“ wyścigi swoją drogą.

Oszuści na wyścigach. Wczoraj na placu wyścigowym, t. zw. „plaque“, zwracało uwagę kilku elegancko wyglądających młodych ludzi, kręcących się tam i nazad, oraz często stawiający na totalizatora. Byli to: Leopold Lohner, agent fabryk maszyn, oraz czterech młodych Węgrów: Ludwik Nagrady, Stefan Szatmary, Ludwik Kovatcs i Józef Schaingler, i wszyscy ci przybyli na krakowski tor wyścigowy w celu robienia dobrych interesów. Jako „znawcy“ i mający stosunki ze stajennymi i dżokejami, przedstawiali się ci panowie różnym osobistościom na torze, i bądź na udziały w grze w totalizatora, bądź jako pośrednicy w stawianiu, wyciągnęli od kilku naiwnych a żądnych wygranych sumę przenoszącą kilkaset reńskich. Gdy przyszło jednak do obrachunku, główny inicyator „spółki wygrywającej“ znikł z toru, a pozostałych czterech wziął pod swą opiekę inspektor policyi p. Bronisław Karcz, mający od początku biegów oko na ruchliwych jegomościów. Czterech Węgrów aresztowano na miejscu, za Lohnerem, który uciekł z toru, siadł na pociąg, odchodzący do Oświęcima, i zabrał z sobą wyłudzonych kilkaset złr. Ale na telegram, nadany na dworcu krakowskim przez komisarza policyi p. Broszkiewicza, Lohner został w Oświęcimiu schwytany i odwrotnie odstawiony do Krakowa, gdzie dziś przesłuchiwany był przez władze. Tak Lohner jak i czterech Węgrów oddanych będzie sądowi karnemu. Sportowcy zaś krakowscy może na przyszłe wyścigi będą ostrożniejsi w zawieraniu na torze znajomości z eleganckimi panami „znawcami“ koni i pośredniczącymi w wygranych.

P. Juliusz Mien, zaszczytnie od tylu lat znany w Krakowie fotograf, przeniósł swój zakład z ulicy Podwale do domu przy ulicy Kopernika, w odległości kilkunastu kroków od plantacyj i urządził go bardzo gustownie, a wedle najnowszych wymagań sztuki fotograficznej. Temi dniami mieliśmy sposobność oglądnięcia zakładu p. Miena w jego nowej siedzibie, przyczem podziwialiśmy mnóstwo świeżych zdjęć, wykonanych prześlicznie. Wiadomość o zmianie lokalu przez p. Miena zainteresuje niezawodnie licznych zwolenników jego zakładu.

Zjazd maturzystów. Komitet wiecu maturzystów przyjmuje zgłoszenia referatów na wiec tylko do dnia 22 b. m. Zaproszenia na wiec (poufne zebranie) wydaje się w administracyi „Promienia“ od 11—12 rano i przy ulicy Krupniczej 8, I piętro, u p. Trzcińskiej od 3—5 po południu codziennie.

Wyprzedaż książek. Przy ulicy Floryańskiej l. 28 otworzył p. K. Bartoszewicz na pięć dni wyprzedaż reszty książek i broszur własnego nakładu. Za ósmą, a nawet dziewiątą część dawnej ceny można nabyć tam wiele książek uznanej wartości.

Ogień pokojowy. Wczoraj wieczorem wybuchł pożar w hotelu Wiedeńskim przy ulicy Miodowej. W jednym z gościnnych pokoi zapaliły się z nieznanej przyczyny meble, pościel na łóżku, poduszki, pierzyna, materace. Pierwszy pluton straży pożarnej miejskiej z brandmistrzem p. Stępińskim pod komendą naczelnika p. Eminowicza pospieszył na miejsce i ogień ugasił w przeciągu pół godziny.

Mieszkańcy ulicy Czarnowiejskiej proszą za naszem pośrednictwem dyrekcyę policyi o ustanowienie w okolicach tej ulicy więcej posterunków żołnierzy policyjnych szczególnie porą nocną, gdyż straszne awantury, bójki i krzyki, jakie co noc toczą się na ulicy Czarnowiejskiej i ulicach przyległych, nie dają mieszkańcom spokoju i bezpieczeństwo ich narażają na niepewność.

Rektorem uniwersytetu lwowskiego wybrany został wczoraj prof. dr Rydygier.

O mandat do Sejmu w miejsce zmarłego posła Goldmana ubiegać się będzie — jak donosi „Kuryer Lwowski“ — adw. dr Edward Lilien.

Sejmiki relacyjne w Bursztynie, Rohatynie, Brzeżanach, Narajowie, Kosowie, Podhajcach i Wiśniowczyku w dniach od 24 b. m. do 2 lipca składać będzie ze swych czynności w Radzie państwa poseł Bazyli Jaworski.

I-szy zjazd przemysłowców, rękodzielników i robotników, który — jak wiadomo z naszych sprawozdań — obradował przez dwa dni we Lwowie, uchwalił szereg rezolucyj, między innemi dra Roszkowskiego w sprawie środków działania na polu ustawodawstwa krajowego i administracyi samorządnej i państwowej, organizacyi kredytu i samopomocy.

Następnie rezolucyę p. Koby z Jarosławia: „Założenie krajowej Unii przemysłowców, rękodzielników i robotników we Lwowie, uznaje zjazd za ze wszech miar wskazane. Poleca się dotychczasowej komisyi, aby w najbliższej przyszłości wprowadziła założenie Unii w czyn, postarała się o zatwierdzenie statutów, a następnie zawezwała wszystkie stowarzyszenia w kraju do przystąpienia“.

P. Mokłowskiego: „Wzywa się władze rządowe, krajowe i magistraty miast, aby niezwłocznie rozpoczęły szereg robót, mających na celu danie zajęcia tej najbiedniejszej klasie ludności, jaką są robotnicy dzienni. Zjazd dzisiejszy, uchwalając niniejszą rezolucyę, ostrzega przed pożałowania godnemi następstwami kryzysu ogólnego bezrobocia, wynikłego z niedbałej gospodarki krajowej“.

Uchwalono dalej wezwać Sejm (na wniosek pp. Piecha i Nachera), aby obecnie już zaprowadził powszechne prawo głosowania.

Uchwalono wreszcie rezolucyę p. Makowicza: „Zjazd uważa wszystkich delegatów poszczególnych stowarzyszeń jako stałych pracowników Unii zawiązać się mającej. Zjazd uważa za obowiązek wszystkie uchwały jak najenergiczniej popierać“.

Polecono komitetowi, zwołującemu wiec, aby wszystkie powyższe rezolucye przedłożył obradującemu Sejmowi. Szereg wniosków, złożonych przez delegatów z prowincyi, przekazano komitetowi do rozpatrzenia.

Proces Thumena o nadużycia w lwowskiej filii „Unio catholica“, zakończył się wczoraj wieczorem. Przesłuchiwani jeszcze byli oprócz wymienionych we wczorajszych depeszach naszych: ks. Letus Olszewski, Bielecki, następca Thumena w lwowskiej filii „Unio catholica“ i buchalter Home.

Ks. Olszewski zeznał, że jako członek rady nadzorczej polegał na sumienności Thumena i nie troszczył się o księgi i rachunki. Dopiero w grudniu 1900 r. zawiadomiono go, że Thumen nie jest inżynierem kolejowym i że prowadzi fałszywe manipulacye z policami i kaucyami. Odbyto wtedy konferencyę z Thumenem, który uspokoił, wykazując się księgami i kwitami. Ks. Olszewski zaznaczył na tej konferencyi, że żydowskimi agentami należy się posługiwać tylko okolicznościowo. — Następnie zeznał ks. Olszewski, że Thumen od ks. Wójcika z Przeworska wyłudził podpis na poświadczenie, iż ks. Wójcik odebrał od niego depozyt w wysokości 16.000 K, których w rzeczywistości ks. Wójcik nie otrzymał. Na list ks. Olszewskiego do centralnej dyrekcyi, Kalbermatten obiecał wobec tego przysłać pieniądze, ale ich nie przysłał. — W każdym więc razie centralna dyrekcya wiedziała, że depozytu niema. Ogółem Kalbermatten przyrzekł, że przyśle 10.000 K na wyrównanie kaucyj, ale słowa nie dotrzymał.

Świadek Bielecki zeznał, że po zasuspendowaniu Thumena dyrekcya centralna żadnych nie przysłała pieniędzy na pensye dla urzędników. Książek albo nie było wcale, albo były prowadzone źle i niedbale. — Ogółem świadek sądzi, że centralna dyrekcya wiedziała o nadużyciach Thumena z kaucyami.

Kalbermatten tłomaczył się, iż o niczem na pewne nie wiedział i sądził, że były to tylko nieuzasadnione pogłoski, ogłaszane przez prasę.

Trybunał po całogodzinnej naradzie wydał wyrok, skazujący Thumena na rok ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co miesiąc i na ponoszenie kosztów procesu.

Thumen zgłosił zażalenie nieważności i odwołanie od wymiaru kary.

Raut u marszałka krajowego, hr. Stan Badeniego odbędzie się dnia 27 b. m. o okazyi odsłonięcia pomnika hr. Agenora Gołuchowskiego we Lwowie.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum w Tarnowie (pod przewodnictwem dyrektora Skuby) złożyli: Augustyński Władysław, Bator Bolesław (z odzn.), Brandstaetter Michał (z odzn.), Delekta Stanisław, Gocal Józef, Kasprzak Mateusz, Kęcki Władysław (z odzn.), Kobyłecki Stanisław, Kokoszka Mieczysław (z odzn.), Kopacz Karol, Kowalski Jan, Krzos Stanisław (z odzn.), Kuśnierz Jan (z odzn.), Mandel Ignacy, Markowicz Józef, Myszkowski Maryan, Niedojadło Piotr, Nowak Stanisław, Ochab Bronisław, Partyński Alojzy (z odzn.), Paschek Karol, Pawlus Michał, Pilch Jan, Prokop Józef, Pyzek Jan, Rausch Zygmunt, Schwakopf Roman, Smaczny Wojciech, Smolka Fryderyk, Szymański Władysław, Tychowski Włodzimierz, Udrycki Karol, Wietr Wilhelm (z odzn.), Wzorek Franciszek (z edzn.), Solak Józef (eksternista). Ośmiu uczniom publ. i jednemu eksterniście pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu; reprobowano na rok jednego eksternistę, a jednego na czas nieograniczony.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum w Stryju (pod przew. insp. Em. Dworskiego złożyli: Bienstock Eliasz, Birczak Melecyusz, Borak Abraham (z odzn.), Borusowski Jan (z odzn.), Czwartacki Eustachy, Erdenberger Zygmunt, Fraenkel Dawid (z odzn.), Hecht Dawid, Jacyszy Włodzimierz, Juer Hersch (z odzn.). Kaleniuk Roman, Kryśko Włodzimierz, Laufer Leibisch, Luft Lipa, Opolski Izydor, Presser Wolf, Reiss Józef, Rosenfeld Jakób, Skwirczyński Stanisław, Smoliński Antoni, Tokarski Julian (z odzn.), Turzański Ludwik, Milski Michał (ekst.). Pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu po wakacyach 1 uczniowi publicznemu, 1 eksterniście; reprobowano na rok 1 eksternistę, bez terminu 1 eksternistę.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum w Stanisławowie (pod przew. r. Kozła) złożyli: Boberski Mykita, Buczyński Bohdan (z odzn.), Chamajdes Marceli, Dobrowolski Eugeniusz, Dobrowolski Józef, Fuk Leon, Hendrychowski Stanisław, Kowal Jan, Lichtenberg Józef, Lityński Tadeusz, Loewner Leon, Makowski Ireneusz, Meltz Piotr, Mykołów Paweł, Nowak Jan, Piskozub Zygmunt, Przyjemski Feliks (z odzn.), Reszetyło Roman, Rothenstreich Nuchim, Rydel Ferdynand, Rzepecki Antoni, Weingarten Oskar, Werfel Dawid (z odzn.), Skorobohaty Włodzimierz i Zajączkowski Bolesław. Sześciu uczniom pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu po wakacyach.

W sprawie teatru w Krynicy. Pisma lwowskie donoszą, że komisya zdrojowa w Krynicy wydzierżawiła na sezon bieżący teatr tamtejszy lwowskiemu Towarzystwu miłośników sceny, pomimo iż między innymi ubiegał się o ten teatr p. Ryger, dyrektor polskiego teatru w Poznaniu i trupa wybitnych artystów teatru krakowskiego z p. Mielewskim na czele.

Musimy wyrazić zdziwienie, że teatr w Krynicy oddano tylko „Miłośnikom“ sceny, gdy o niego starali się wybitni „fachowcy“.

Ustawa i lekarze. § 11 ustawy z 2 lutego 1891 dz. ust. kr. l. 17, opiewa:

„Płaca lekarza gminnego lub okręgowego nie może być niższą, jak 500 złr.“

I rzeczywiście lekarze okręgowi niższej pensyi nie pobierają; ustawa powyższa zastosowywaną bywa jednak widocznie jedynie do lekarzy okręgowych, bo gminni, ewentualnie miejscy lekarze w miasteczkach, jak dotąd pobierają po 150, 200, 250, ba nawet po 300 złr. rocznie, a pensya 500 złr. należy do wyjątków! Więc tedy z tego wynika, że „sankcyonowana pewnikiem ustawa“ wykonywaną „niestety“ nie bywa, a tyle mówi się nam i tu i tam i słyszy nieraz: panie dobrodzieju... trudno... ustawa!!... Lekarze miejscy wynagradzani są pensyą nędzną, niegodną stanu, co jest wyzyskiem pracy ludzkiej, a gminy sądzą, że robią jeszcze lekarzom łaskę, jeżeli na kilku podających się o posadę, jednego i to za wielką protekcyą — no, a przecież żyjemy w... Galicyi — wybrać sobie raczą. I cóż dziwnego? Wszakże z początkiem XX stulecia znalazł się lekarz, który ofiarował się, zapewne albo przez nikczemnych ludzi podmówiony, lub w przystępie chwilowego obłędu moralnego, służyć pewnej gminie za 100 złr. rocznie, w chwili, gdy drugi lekarz prosił w tejsamej gminie o podwyższenie pensyi bodaj do 300 złr.

Nie winić nam tedy ustawy, bo ta martwa, bo nie przemówi ni do mózgu, ni do serca ojców miasta, wina po stronie samych lekarzy — niestety!! Wszak żądać wolno, co się należy i trzeba żądać, lecz pierwej złączyć się muszą lekarze w żelazną jedność i całość koleżeńską!

Jeżeli po sojuszu lekarzy podobnym, żaden z lekarzy posady miejskiej z niższą płacą jak 500 złr. nie przyjmie, ciekawą wtedy będzie rzeczą, czy się na nią poda burmistrz, sekretarz gminny lub jaki asesor? Toć jasne, że nie jest nam w myśli „ani strejk“, „ani budownictwo“, tylko uprzejmie żądamy z spokojem i powagą tego, co nam przyznaje ustawa!! Jeszcze więc raz powiedzmy sobie: jedności, jedności!! *Jeden z lekarzy.*

Bursa gimnazyalna w Bochni otwartą zostanie dnia 1 września b. r. Podania o przyjęcie należy wnosić do wydziału Towarzystwa bursy gimnazyalnej w Bochni najdalej do dnia 20 lipca. Do podania należy dołączyć świadectwo szkolne z ostatniego półrocza i deklaracyę rodziców lub opiekunów, jaką kwotę obowiązują się płacić miesięcznie za utrzymanie ucznia w bursie.

Strejk w Borysławiu zakończony. Strejk w kopalniach wosku w Borysławiu zakończył się onegdaj, roboty podjęto, wojsko odchodzi. W kopalni Länderbanku uzyskali robotnicy wolne pomieszkanie, opał i światło na wzór robotników, zajętych w przemyśle naftowym. W przedsiębiorstwie Galicyjskiego banku kredytowego (w likwidacyi) koncesyi tej nie dano robotnikom; jako motyw odpornego stanowiska podano koszta tak wielkie, że postanowiono raczej zamknąć kopalnię, gdyby robotnicy trwali przy swem żądaniu. Nawiasem mówiąc, sprawa pomieszkań robotniczych jest jedną z najżywotniejszych w Borysławiu — gdzie, za wysokie pieniądze niepodobna dziś znaleść kawałka dachu nad głową — a przecież robotnik z rodziną gdzieś mieszkać musi.

Ostrawa Morawska, 18-go czerwca. Rozprawa w sprawie architekta Stanisława Bandrowskiego recte Stefana Badowskiego, twórcy „Domu polskiego“, odbędzie się dnia 24 b. m. przed ławą przysięgłych w Nowym Iczynie (Morawy). — Badowski oskarżony jest: 1) o wyłudzenie weksla na 600 K od Podhaleckiego w Tarnowie; 2) o podobne oszustwo wekslowe względem dra W. Seidla w Ostrawie Morawskiej i 3) o sprzeniewierzenie 220 K, nadesłanych na „Dom polski“ przez inż. Zajchowskiego.

Energiczne dochodzenie praw swoich zawsze prowadzi do celu, a chroni na przyszłość przed nadużyciami. Przed kilku tygodniami p. Reger na dworcu w Karwinej (na Śląsku) w bufecie zwrócił się do jednego z kelnerów w języku polskim, a ten mu odburknął gburowato, że po polsku nie rozumie. Po daniu kelnerowi należytej nauczki o jego obowiązkach względem publiczności, p. Reger zażądał zaraz księgi zażaleń i opisał zajście, żądając zadosyćuczynienia.

Pod datą 3 b. m. otrzymał od dyrekcyi kolei koszycko-bogumińskiej odpowiedź tej treści, że w tej sprawie zostało przeprowadzone śledztwo, które wykazało, iż odezwanie się kelnera nie było na miejscu; restauratorowi zaś dano do zrozumienia, że on winien podległą sobie służbę pouczyć, aby w szczególności względem podróżującej publiczności zachowywała się jak najgrzeczniej i z największym taktem, żeby skargi podobne w przyszłości nie zachodziły.

Za przykładem p. Regera powinni pójść wszyscy podróżni polscy, a wówczas na kolejach śląskich język polski będzie w należytem poszanowaniu.

Polacy na obczyźnie. W Berlinie odbył się wiec w sprawie nabożeństw polskich. Jak duchowieństwo niemieckie obchodzi się z polskiemi owieczkami, świadczy następujący fakt. Parafia Panny Maryi w Berlinie nie ma dotąd kościoła parafialnego i nabożeństwo odprawianem bywa w niezbyt wielkiej kaplicy przy Wrangelstrasse. Ks. administrator Jeder zajmuje się już od kilku lat zbieraniem funduszu w celu wybudowania odpowiedniej świątyni. Do składek wzywa tak w polskich jak niemieckich pismach, w polskich zaś dodaje wyraźnie, że na 15.000 dusz liczącą jego parafię, przypada 5000 Polaków. Mimo to nie ma dotąd dla nich wcale polskich kazań. Deputacya parafian polskich udała się do ks. administratora, by chociaż co dwa tygodnie odbywały się polskie kazania w kaplicy. Ks. Jeder, przyznając potrzebę polskich kazań dla Polaków, twierdził, że sam zaprowadzać ich nie może. Na wiecu niedzielnym mówiono o potrzebie polskich kazań i konieczności lepszej opieki duchownej dla Polaków wogóle, poczem wybrano komisyę z siedmiu członków, której polecono wyjednać, aby dla Polaków odbywały się nabożeństwa polskie, a przedewszystkiem kazania polskie.

W Lünen odbył się, jak donosi „Wiarus“, wiec pod przewodnictwem p. Funtowicza z Essen. Kilku mówców rozwodziło się nad obecnem położeniem Polaków wogóle, a w szczególności nad położeniem Polaków na obczyźnie. Żalono się na wielki brak opieki duchownej, bo w roku przeszłym tylko raz tam był spowiednik polski, a w tegorocznym czasie Wielkanocnym także tylko raz, to też tylko 165 Polaków po polsku się wyspowiadało, podczas gdy w parafii jest około 700 Polaków i Polek dorosłych. Wiec uchwalił czynić energiczne starania celem uzyskania nabożeństw polskich.

Rewizya w redakcyi „Lecha“, wychodzącego w Gnieźnie, odbyła się w poniedziałek. Policya szukała rękopisu artykułu p. t. „Czytajcie wszyscy — bardzo ważne“. Poszukiwania żadnego nie odniosły skutku, gdyż redakcya „Lecha“ niszczy wszystkie rękopisy.

Wylewy. O wylewach w południowym Tyrolu nadeszły obecnie bliższe szczegóły z Bozen. Długotrwałe ciepłe deszcze i bardzo wysoka temperatura spowodowały szybkie tajanie śniegów, które podczas obecnej zimy, obfitej w opady śniegowe, nagromadziły się w górach. Rzeka Eisack w sobotę silnie wezbrała, a w niedzielę zerwała most. Również Adyga nagle wezbrała, zasilona dopływami z gór i zalała całą przestrzeń poniżej Neumarktu. Wreszcie fale podmyły tamę, która runęła na przestrzeni 140 metrów, skutkiem czego ruch kolejowy pomiędzy Neumarkt-Tramin a Salurn zupełnie zastanowiono i wstrzymano nawet przesiadanie się podróżnych. Wstrzymano również ruch pomiędzy Salurna San Michele. Fale Adygi zalały przeszło 4000 m. winnicy. Trzy osoby zginęły. Roboty około zabezpieczenia brzegu pociągną za sobą wydatek 400.000 k.

Z Kirchbachu donosi telegram, że rzeka Gail zalała Obergailthal i zniszczyła wszystkie zasiewy. Hodowcom bydła grozi wielka klęska.

Anarchiści. W Hanowerze uwięziła policya 7 anarchistów, pomiędzy nimi dwóch pochodzących z Austryi. Po przesłuchaniu trzech wypuszczono na wolność, czterech zaś zatrzymano w więzieniu.

Strejk w Reszicy na Węgrzech skończył się. Telegram z Budapesztu donosi, że wszyscy strejkujący robotnicy stanęli do pracy.

Dla emigrantów do Ameryki. W Nowym Jorku istnieje przy ulicy Greenwich pod l. 18 „Dom św. Józefa“, który przyjmuje polskich i litewskich emigrantów, przybywających do Ameryki, lub odjeżdżających do Europy, oraz opiekuje się nimi aż do przybycia na miejsce podróży. I tak np. wstawia się za emigrantami przed władzą emigracyjną, chroni ich przed wyzyskiwaczami, wskazuje im drogę, wyszukuje pracę, udziela rady, zwraca uwagę na niebezpieczeństwa, pośredniczy przy zakupnie kart okrętowych, biletów kolejowych, wysyłce lub wymianie pieniędzy, odprowadza ich na dworce kolejowe i okrętowe, prowadzi z nimi korespondencye w sprawach „Domu“ i podróży i t. p.

Gospodarstwem w „Domu św. Józefa“ trudnią się SS. Felicyanki, a kierownictwo imieniem Towarzystwa opieki nad emigrantami spoczywa w rękach ks. S. J. Nowaka.

Emigranci, którzy chcieliby mieć sumienne i na znajomości stosunków miejscowych oparte informacye o Ameryce północnej, zamiast do agentów, niech pisemnie zwracają się do ks. Nowaka pod następującym adresem: „Rev. S. J. Nowak. 18 Greenwich str., New York City“.

Niebywałe zderzenie się pociągów opisuje amerykański dziennik, przyczem zwraca uwagę na pozycyę parowozów po wypadku. W lutym b. r. w bliskości Kalomroo na kolei Michigan South Railway, parowóz, prowadzący przed sobą pług systemu Russela do rozbijania zasp śnieżnych, wpadł, przez mylne ustawienie zwrotnicy, w największym pędzie na stojący pociąg towarowy. Pług wcisnął się pod parowóz pociągu towarowego, podniósł go w górę i zesunął, rozumie się, w dość brutalny sposób, na parowóz, do którego był poprzednio przyczepiony. Musiał to być przerażający widok spiętrzonych na sobie dwóch żelaznych olbrzymów, zwłaszcza, iż dwóch ludzi, będących w pociągu towarowym, padło ofiarą tego wypadku. Służba na parowozie cudem prawie ocalała.

Wielka wystawa elektryczna urządzoną zostanie w końcu roku bieżącego w akwaryum westminsterskiem pod Londynem. Specyalnym celem wystawy będzie przedstawienie nowoczesnych przyrządów i maszyn elektrycznych w ruchu.

Zwolennicy i przeciwnicy szczepienia ospy w Anglii staczają z sobą od czasu genialnego Jennera nienstającą walkę. — Obecnie lekarz dr Hay w Aberdeen znużony dowodzeniami teoretycznemi na rzecz szczepienia, wystosował następujące wezwanie do przeciwników szczepienia: „Panowie, pogardzający środkiem ochronnym szczepienia, niechaj dostarczą dziesięciu ludzi, którzy, nie będąc szczepionymi, zechcą przepędzić tydzień lub dwa w szpitalu dla ospowatych, tam mieszkać, jeść i spać. Ja zaś ze swej strony dostarczę dziesięciu szczepionych, którzy pójdą do szpitala na tych samych warunkach. Wówczas będzie można zebrać doświadczenia praktyczne o odporności i studyować usposobienie do zarazy“. W odpowiedzi na to wezwanie dra Mackenzie w Stonehaven, zagorzały przeciwnik szczepienia, oświadczył gotowość przeniesienia się z żoną do szpitala dla ospowatych, pod warunkiem, że dr Hay z żoną uczyni tosamo. Dr Hay nie dał jeszcze odpowiedzi.

Mianowania. Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało starszego inspektora podatkowego Maryana Puchalika w miejsce starszego inspektora podatkowego Władysława Kamienobrodzkiego zastępcą przewodniczącego komisyi szacunkowej podatku osobisto-dochodowego dla okręgu szacunkowego miasto Lwów, a koncepistę skarbu Bohdana Bułyka w miejsce inspektora podatkowego Władysława Fischera zastępcą członka tej komisyi.

Repertoar Teatru miejskiego.

We czwartek: „Wesele“.
W sobotę: „Uriel Akosta“.

Z kalendarza. We czwartek 20 czerwca: Reginy i Florentyny pp.; w piątek 21 czerwca: Alojzego Gonzagi w.; w sobotę 22 czerwca: Paulina b. w.

Wschód słońca dnia 20 czerwca o godzinie 3 minut 32, zachód o godzinie 7 minut 51; długość dnia godzin 16 minut 19.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 18 czerwca dość pogodnie. Termometr doszedł od + 9·0 do + 19·6 C. Barometr idzie w górę.

Dnia 19 czerwca o godzinie 7 rano stan barometru był 742·6, termometru + 14·2 C.

Wiatr południowy.

Wyścigi konne w Krakowie.

Kraków, 18 czerwca.

Nareszcie wypogodziło się. Tor stwardniał, stężał, konie szły gładko, dudniąc kopytami po ziemi. Widzów znacznie więcej, chociaż zajęcia się wielkiego biegami i rezultatem nie znać.

Rezultat biegów następujący:

I. Bieg pocieszenia. Nagroda 2.400 koron. Dla 2-letnich koni, które jednak w biegu ani pierwszego, ani drugiego miejsca nie zdobyły. Meta 1.000 metrów.

1) „Grandeur“, kasztanowata klacz p. Mauthnera (jeździec Adams). 2) „Mizzek“ p. Schindlera (Gilchrist).

Totalizator za 10 koron płacił koron 11.

II. Nagroda prezesowska. Dla 3-letnich i starszych koni, wychowanych w Galicyi, Bukowinie, Królestwie Polskiem lub Rosyi. Meta 2.400 metrów.

1) „Waćpan“, 4-letni gniady ogier hr. Siemieńskiego (Slack). 2) „Biegunek“ p. Schindlera (Gilchrist).

Totalizator płacił za 10 koron 14.

III. Nagroda Wawelu. Handicap. 3.500 koron. Dla 3-letnich i starszych kontynentalnych koni. Meta 1.800 metrów.

1) „Marchioness“, 4-letnia gniada klacz p. Drehera (Jones). 2) „San Jago“ stadnina Szaszberek (Bulfort). 3) „Nina“ p. Schindlera (Gilchrist).

Totalizator za 10 koron płacił 14.

IV. Nagroda rządowaa. 3.400 koron. Dla 3-letnich i starszych ogierów i klaczy, które jeszcze ogółem 40.000 koron nie wygrały. Meta 3.000 m.

1) „Pausanias“, 3-letni gniady ogier p. Mauthnera (Southey). 2. „Parapluie“ p. Krausza (Bulfort). 3) „Gayette“ p. Schindlera (Gilchrist).

Ogólny faworyt „Parapluie“ został pokonanym w finishu o½ długości konia.

Totalizator płacił za 10 koron 27.

V. Bieg losowania. Nagroda 2.400 koron. Dla 3-letnich i starszych koni wszystkich krajów. Meta 1.600 metrów.

1) „Resistence“, 3-letnia klacz rotmistrza Strzygowskiego (Slack). 2) „Jaskółka“ p. Schindlera (Gilchrist). 3) „Alfalfa“ mr. Redereya.

Totalizator płacił za 10 koron 50.

VI. Wielkie krakowskie wiosenne Steeple-chase. Handicap. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa i 5.000 koron. Dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajów. Meta 4.800 metrów.

1) „Vendel“, 4-letni ogier dra Fischla (poruczn. Eltz). 2) „Plunger“ wojsk. weter Bartoscha (właściciel).

Totalizator płacił za 10 koron 17.

VI. Pożegnalny bieg gładki. Sweepstakes 500 koron i 70% z wpisowego zwycięzcy, 30% z wpisowego drugiemu koniowi. Dla 2-letnich i starszych koni, które w r. 1901 do meetingu w Krakowie zamianowane były — jednak nie zwyciężyły. Meta 1.200 metrów.

1) „Sarkantyn“, 5-letni gniady wałach p. Mauthnera (Adams). 2) „Ex lex“ p. Liptaya (Riss). 3) „Da capo“ mr. Redgreya (Slack). — Bez miejsca: „Elle se gobe“.

Totalizator płacił za 10 koron 17.

Dział ekonomiczny.

Z Izby handlowo-przemysłowej. Wczoraj odbyło się posiedzenie Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie pod przewodnictwem p. Alberta Mendelsburga. W sprawie projektowanych dróg wodnych w Galicyi referował sekretarz Izby dr Benis. Postanowiono więc w drodze petycyi do Sejmu i do rządu postarać się o zmianę trasy o tyle, aby kanał zbliżyć do Białej — poprowadzić go następnie północną waryantą projektu rządowego równolegle z korytem Wisły, albo wprost w korycie Wisły pomiędzy miasta Kraków i Podgórze, a dalszą trasę zbliżyć do linii kolei Karola Ludwika, tak, aby miasta Wieliczka, Bochnia, Tarnów, Dembica (kolej Dembica-Tarnobrzeg), Rzeszów i Przeworsk miały bezpośrednie połączenie z drogą wodną.

Zgodziła się też Izba za potrzebą stworzenia bezpośredniego połączenia między galicyjską siecią kanałów a spławną Wisłą przez wybudowanie odnogi, wchodzącej do Wisły pod Nadbrzeziem. Gospodarcza funkcya tego kanału polegać będzie na ułatwieniu żeglugi na Wiśle (holowanie galarów w górę), oraz na stworzeniu bezpośredniej komunikacyi wodnej z Królestwem, miastami leżącemi nad Wisłą (Bydgoszcz, Toruń, Gdańsk), oraz z niemiecką o Wisłę opartą, siecią kanałów, jak kanał Noteci i projektowane połączenie Wisły z dolną Odrą.

Następnym punktem programu obrad była sprawa drożyzny spirytusu denaturowanego. Ponieważ opłaty akcyzowe w Krakowie polegają na obciążającem ludność błędnem tłómaczeniu niejasno wystylizowanej ustawy krajowej, która raz pozwala pobierać akcyzę od napojów, drugi raz od płynów wyskokowych, akcyzę zaś miejską konstruuje raz jako dodatek do obecnie już nieistniejącego podatku państwowego, a drugi raz jako samoistną opłatę miejską.

Wobec tego na podstawie referatu sekretarza dra Benisa, Izba uchwaliła zwrócić się do Sejmu z prośbą o odpowiednią zmianę ustawy krajowej, którąby tej dwuznaczności kres położyła.

W sprawie poczt wiejskich Izba porobiła starania o utworzenie w Galicyi niższorzędnych poczt, które mogłyby być powierzane za stałem wynagrodzeniem wójtom, nauczycielom, żandarmom i t. p. Dalej zawiadomiono członków Izby, że rząd rosyjski za staraniem Izby a za interwencyą ministerstwa spraw zagranicznych zniósł zakaz puszczania żydów galicyjskich do Królestwa i Rosyi za półpaskami.

Sprawozdanie z Rady kolejowej składał delegat Izby, p. Falter. — Dla szkoły przemysłu artystycznego w Podgórzu uchwaliła Izba przeznaczyć subwencyę w kwocie 600 złr. — W końcu sekretarz dr Benis złożył sprawę z działalności prezydyum w celu osiągnięcia ulepszeń pocztowych, telegraficznych i telefonicznych. Udało się uzyskać na filiach pocztowych na Podwalu i Stradomiu aparaty telegraficzne, gdy dotąd posłańcy nosili na urząd główny nadane w tych filiach depesze telegraficzne. Prezydyum czyni dalsze zabiegi o utworzenie filii na Kazimierzu. Uzyskano urządzenie rozmownicy telefonicznej na dworcu kolejowym krakowskim. — Prezydyum czyni też dalsze zabiegi o utworzenie sieci telefonicznej w Tarnowie i połączenia jej z główną linią. Wreszcie udało się uzyskać połączenie telefoniczne Chrzanowa, Jaworzna, Szczakowej i Sierszy, a połączenie to przedłużone będzie przez Oświęcim na Śląsk pruski.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, prezes p. Mendelsburg zamknął posiedzenie po godzinie 6 wieczorem.

W sprawie zaliczek kolejowych. Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: „Z d 1. czerwca 1901 r. mogą być zaliczki powyżej 4 koron w ruchu pomiędzy stacyami austryackich kolei państwowych (z wyjątkiem stacyj w Dalmacyi) według życzenia wysyłającego albo: 1) jak dotąd, po uwiadomieniu w stacyi nadawczej wypłacane, albo też 2) będą wyrównywane przez stacyę odbiorczą towaru za pośrednictwem poczty.

Posyłający, którzy sobie życzą wypłaty zaliczki sposobem pod 2) wymienionym, mają załączyć do listu przewozowego albo „poświadczenie odbioru i złożenia“ urzędu pocztowych kas oszczędności, albo odpowiednio frankowy przekaz pocztowy. Załączniki te należy w liście przewozowym, w rubryce, przeznaczonej do uwidocznienia dodanych dokumentów, dokładnie zaznaczyć szczególniej zaś przytoczyć Nr „rachunku czekowego i poświadczenia odbioru — względnie złożenia“. Wysyłający winien wypełnić poświadczenie odbioru i złożenia, względnie przekaz pocztowy we wszystkich częściach. W poświadczeniu złożenia nie należy wstawiać w odpowiedniem miejscu daty.

Jeżeli wysyłający życzy sobie osobnego uwiadomienia ze strony stacyi odbiorczej o pochodzeniu kwoty na jego konto wpłaconej, to winien odwrotną stronę „poświadczenia złożenia“ zaopatrzyć marką za 5 halerzy. W tym ostatnim wypadku nie zalicza się za takie zawiadomienie żadnej należytości. Przy wyrównaniu zaliczki przez przekaz pocztowy zawiadamia się posyłającego o pochodzeniu kwoty wpłaconej na jego rachunek do poczty na odcinku dotyczącego przekazu pocztowego.

Za pomocą jednego przekazu pocztowego może być wyrównana zaliczka tylko do wysokości 1000 koron. Jeżeli zaliczka wynosi wyższą kwotę, natenczas należy dołączyć odpowiednią ilość przekazów poczsowych. We wszystkich wypadkach wyrównania zaliczki przez urzędy pocztowe, nie wydaje się wysyłającemu „wykazu legitymacyjnego“ i stacye nadawcze nie zawiadamiają o nadejściu zaliczki.

W razie późniejszego obciążenia przesyłki zaliczką albo w razie podwyższenia istniejącej już zaliczki, należy przynieść dokumenta pocztowe, opiewające na kwotę zaliczki, względnie na kwotę, o którą zaliczka podwyższoną została. W razie zmniejszenia zaliczki należy przynieść nowe „poświadczenie odbioru i złożenia“ względnie nowy „przekaz pocztowy na kwotę zmniejszonej zaliczki“. — Pierwotnie wystawione dokumenty pocztowe zwraca się następnie stronie.

Bezpośrednio mogą na poczcie wpłacać kwoty zaliczek tylko te stacye, które leżą blisko urzędu pocztowego, inne zaś stacye, będą to czynić za pośrednictwem kasy dyrekcyi kolei państw., w której okręgu stasya oddawcza leży.

W razie wyrównania zaliczki na żądanie strony przez stacyę przeznaczenia albo przez kasę przełożonej dyrekcyi kolei państw. za pośrednictwem urzędu pocztowych kas oszczędności, albo za pomocą przekazu pocztowego zarząd kolejowy nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za dokładną wypłatę złożonej kwoty przez pocztę, na żądanie jednak przeniesie za pomocą cesyi w takim wypadku prawo regresu do poczty na strony.

Kolej lokalna Tarnopol-Zbaraż. Namiestnictwo we Lwowie przeprowadzić kazało reambulacyę tej trasy w kierunku wywłaszczenia gruntów i pokrycia ogniotrwałym materyałem budynków, bliskich toru kolei wyżej wspomnianej.

Na podstawie tej urzędowej czynności udzieliło ministerstwo kolei żelaznych pozwolenia na budowę, z wyjątkiem trzech niewielkich przestrzeni, na których zmiany nastąpić mają. Po przeprowadzeniu ich wejdzie w życie koncesya, poprzedzić ją jednak będzie musiała drugorazowa reambulacya.

Klęska rolnicza w Prusach przybrała rzeczywiście wielkie rozmiary. Podług wiadomości urzędowych, straty spowodowane wymarznięciem ozimin wynoszą 275 milionów marek, z czego 137 milionów przypada na W. Ks. Poznańskie, Prusy Zachodnie, Wschodnie i Śląsk.

Z targów zbożowych. Kraków, dnia 18 czerwca 1901 rokn. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica krajowa od 16·35 do 16·50. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Zyto krajowe od 13·40 do 14·90. Zyto węgierskie od —·— do —.—. Jęczmień od 11·80 do 12·40. Owies z opłatą akcyzową od 15·— do 16·20. Groch od 17·— do 24·—. Tatarka od 14·— do 17·—. Proso od 10·— do 11·50. Fasola od 14·— do 21·—. Jagły od 19·— do 25·—. Siano od —·— do 6·40. Słoma od —·— do 6·—. Koniczyna od —·— do 7·60. Ziemniaki za hektolitr od 2·— do 2·40. Jaja za kopę od 2·30 do 2·80. Masła za garniec od 5·80 do 6·—. Spirytus na 95 prc. Tralesa za hektolitr od —·— do 168. Okowita na 75 prc. od —·— do 128·—. Wyka za 100 klg. od 16·— do 17·—. Kukurudza za 100 klg. od —·— do 12·70. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klg. od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała za 100 klg. od —·— do —·—. Tymotka za 100 klg. od —·— do —·—. Kapusta w głowach świeża za kopę od —·— do —·—.

Ostatnie wiadomości.

— Senat francuski przyjął już 12 artykułów ustawy o stowarzyszeniach. Przy art. 13 senator Marière omawiał szczegółowo postanowienia o kongregacyach, zaznaczając, że stosunki kongregacyj są uregulowane konkordatem. Kongregacye mają prawo żyć według swoich przepisów i brać udział w kształceniu młodzieży. Mowca zapewniał, że ustawa ta wywoła protest w kraju. Sprawozdawca komisyi zbijał wywody Marière'a, poczem zamknięto dyskusyę.

Równocześnie Izba deputowanych obradowała nad ustawą o zabezpieczeniu robotników na starość. Po przemówieniu minittra Caillaux zamknięto dyskusyę generalną, następnie zas 486 głosami przeciw 75 uznano nagłość sprawy i przystąpiono do dyskusyi szczegółowej.

Minister robót publicznych, Baudin, na bankiecie Towarzystwa dla upławnienia Loary w Orleanie wypowiedział mowę, w której bronił polityki gabinetu i omawiał przedłożenie rządowe o budowie kanałów. Minister oświadczył, że koleje i kanały nie czynią sobie konkurencyi, ale się nawzajem uzupełniają i popierają.

W sprawie Algieru odbyła się wczoraj w pałacu elizejskim rada gabinetowa, na której prezydent republiki Loubet podpisał dekret, mianujący Revoila gubernatorem Algieru.

Według wiadomości „Agencyi Havasa“, list, wysłany rzekomo do syna naczelnika powstańców arabskich, Mokriniego, a donoszący o przygotowaniach do powszechnego powstania zbrojnego, ma być apokryfem.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“.

Lwów, 18 czerwca. Wydział kraj. zatwierdził statut dla Miejskiej Kasy Oszczędności to wprowadzając poprawkę, że Kasie wolno będzie dawać pożyczki tylko na pierwszy numer hipoteki.

Rozprawa karna przeciw ks. Mardyrosiewiczowi o sprzeniewierzenie odbędzie się dopiero w jesieni. Podania obrońcy o puszczenie ks. M. na wolną stopę sąd nie uwzględnił.

Dzisiaj zrewoltowały się pacyentki na wydziale chorób wenerycznych w szpitalu powszechnym. Powodem była sprzeczka z siostrą miłosierdzia, na którą porwały się pacyentki z garnkami w ręku. Zatelefonowano po policyę, która przywróciła spokój.

Dziś odbyła się tutaj przed sędzią wyrokującym rozprawa karna przeciw artyście dramatycznemu Węgrzynowi, oskarżonemu przez b. dyrektora teatru Hellera o oszczerstwo, popełnione przez rozsiewanie ubliżających mu wieści, jakoby dążył do zerwania przedstawienia „Manru“. P. Węgrzyn uznany został winnym i skazany na 10 dni aresztu, względnie 100 koron grzywny.

Lwów, 19 czerwca. W sprawie rezygnacyi pp. Tołłoczki i Leszka Wiszniowskiego z godności likwidatorów Banku kredytowego, donoszą, że wiadomość o ich rezygnacyi częściowo się tylko sprawdza. Mianowicie p. Tołłoczko zrezygnował jedynie z udziału w administracyi kopalni borysławskich i w likwidacyi Banku kredytowego (?), natomiast p. Leszek Wiszniewski zrezygnował z godności członka komisyi nadzorczej w Borysławiu, a pozostał nadal w komitecie likwidacyjnym.

Dziś rozpoczęła się przed tutejszym sądem przysięgłych rozprawa prasowa przeciw redaktorowi „Dziennika Polskiego“, p. Ostrzewskiemu-Barańskiemu, oskarżonemu przez p. Laurę Lewicką z Sidorowa o to, jakoby podczas ostatnich wyborów skupywała głosy dla swojego syna Eugeniusza Lewickiego. Z powodu powołania nowych świadków rozprawę odroczono.

Wiedeń, 19 czerwca. Donoszą, że spadły burze śnieżne w górach kruszcowych i w Meranie, którego góry od wczoraj pokryte są śniegiem.

Wiedeń, 19 czerwca. Policya tutejsza uwięziła młodego człowieka, co do którego brak jakichkolwiek danych. Nie miał stałego zarobku, był pozbawiony wszelkich funduszów i prawdopodobnie żył z wyłudzania wsparć. Podał się za Leona Stajskiego. (W telegramie nazwisko wątpliwie napisane. Przyp. Red.) Mieszkał na Mariahilf, przy ulicy Mollarda, l. 26, i zameldował się jako prawnik.

Praga, 19 czerwca. W chwili, gdy Hilsnera eskortowano wczoraj na dworzec śmichowski, zebrała się gromadka ludzi i obrzuciła go przekleństwami.

Praga, 19 czerwca. Uwięziono tu na przedmieściu Werszowice fotografa Wincentego Koerbera i rzeźbiarza Józefa Jarosza pod zarzutem zdrady stanu.

Berlin, 19 czerwca. Prawie z każdym dniem mnoży się liczba bankructw banków i rozmaitych instytucyi finansowych. Po wypadku z drezdeńskim Zakładem kredytowym, przyszła kolej na upadek jednej wielkiej fabryki chemicznej, jakoteż upadek dwu wielkich firm w zakresie handlu skór. Są to firmy Adolf Wingrem et Comp. i S. Deutschman i Landesberger w Berlinie.

Berlin, 19 czerwca. Donoszą tu z Madrytu, że kwestya Gibraltaru niepokoi tam umysły w najwyższy sposób. Dzienniki wzywają rząd, aby tę kwestyę raz rozwiązał.

Wobec wzburzenia wywołanego kwestyami religijnemi, rząd zakazał zarówno klerykalnych jak i antiklerykalnych manifestacyj.

Londyn, 19 czerwca. Izba niższa przyjęła cywilną listę króla 370 przeciw 60 głosom.

Londyn, 19 czerwca. „Times“ donosi z Canei: Ks. Jerzemu złożyli przedstawiciele mocarstw pismo, w którem oświadczają, że mocarstwa chcą utrzymać status quo i żądają, aby książę dalej wykonywał swój urząd jako gubernator Krety.

Sofia, 19 czerwca. W. książę Aleksander Michajłowicz, szwagier cara, przybyć ma z końcem lipca do Burgas i zwiedzić całe wybrzeże bułgarskie od Burgas po Warnę.

Petersburg, 19 czerwca. Komisya mianowana przez cara dla ustanowienia zasad, wedle których mają być zreorganizowane szkoły średnie w Rosyi, zakończyła już swe obrady. Wedle wyników obrad tej komisyi wykład języków starożytnych zostanie znacznie ograniczony, natomiast zaś będzie powiększony wykład języków nowożytnych, a także zwrócona będzie większa uwaga na wykłady przedmiotów praktycznych, jak krajoznawstwo, prawoznawstwo, rysunki, gimnastyka i t. d.

Petersburg, 19 czerwca. Dokonano tu zamachu na wicedyrektora departamentu medycznego w ministerstwie spraw wewnętrznych, Malinowskiego. Podczas posłuchań, jakich udzielał, rzucił się na niego z nożem w ręku jeden z przedkładających swą prośbę. Malinowskij jednak zdołał napastnika powalić na ziemię. Nadbiegła służba i sprawcę zamachu aresztowano. Wzbraniał się on dać jakiekolwiek wyjaśnienia. Stwierdzono, iż jest słuchaczem medycyny, że nazywa się Silitinkiewicz i że cierpi na manię prześladowczą. Silitinkiewicz był przedtem w domu obłąkanych, skąd zdołał uciec.

Z Sejmu krajowego.

Lwów, 19 czerwca. W komisyi budżetowej przedstawił generalny referent budżetu, hr. Andrzej Potocki, prowizoryum budżetowe na lipiec i sierpień.

Dzisiaj rozdano tutaj posłom sejmowym broszurę, wydaną przez Towarzystwo nauczycieli szkół ludowych, domagającą się podwyższenia płac dla nauczycieli ludowych, skoro kraj zyskuje podwyższenie podatku od wódki.

Piąta kurya sejmowa.

Grac, 19 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przedłożono projekt sejmowej reformy wyborczej, mianowicie Wydział krajowy przedłożył projekt zaprowadzenia V kuryi, złożonej z robotników i osób najmniej opodatkowanych. Dotąd Sejm liczył 63 posłów, obecnie będzie ich 73.

Ukaz cara w sprawie rozruchów studenckich.

Petersburg, 19 czerwca. „Prawitielstwiennyj Wiestnik“ ogłasza ukaz cara, postanawiający: Studenci uniwersytetu, których za udział w rozruchach wcielono do wojska, a którzy mają przywileje I klasy, zostają z wojska uwolnieni; ci zaś, co nie posiadają przywilejów I klasy, zostają od przymusowej służby wojskowej uwolnieni, a czas w niej spędzony, zaliczony im będzie do ustawowo obowiązującej służby wojskowej.

Nowe powstanie w Chinach.

Londyn, 19 czerwca. „Standart“ donosi z Szangaju: Wyższy urzędnik wojskowy chiński Tienslosiang zgromadził około siebie licznych bokserów i wysłużonych żołnierzy i zorganizował w okolicy powstanie. Ludność nie chce płacić podatków. Tienslosiang na kilku potyczkach pobił wojska cesarskie i usiłuje ruch rozszerzyć dalej na prowincyę Szantung.

Jokohama, 19 czerwca. Japoński konsul z Mokpho (Korea) donosi, że rozruchy na wyspie Quelpart (na południe od Korei) wywołali tamtejsi mieszkańcy chrześcijanie, których następnie otoczyli Chińczycy-poganie i zabili z pomiędzy nich 500 osób.

Walki Boërów.

Kolonia, 19 czerwca. Westfalski „Kuryer“ donosi, że generał French już dwa razy pojmany został przez Boërów i został potem wypuszczony na słowo honoru; potem miał być rozstrzelany, bo słowo honoru złamał, darowano mu jednak życie za sprawą Kitchenera, który złożył 1000 funtów okupu.

Pani Botha zapewnia, że mąż jej walczyć będzie do ostatniego patronu, do ostatniego żołnierza. Wszyscy Boërowie walczyć będą do ostatka. Anglia jednak potrzebuje pokoju, bo stosunki w Afryce, takie, jakie są obecnie, nie na długo dadzą się utrzymać.

Londyn, 19 czerwca. „Daily Mail“ donosi z Kroonstadtu (Transwaal): Dwukrotnie już usiłowały wojska angielskie wyprzeć boërskiego komendanta Beyersa z Sandriverpool, lecz usiłowania ich spełzły na niczem, gdyż wzięto zaledwie kilku Boërów do niewoli i zdobyto kilka sztuk bydła. Z Beyersem walczyli pułkownicy: Greenfell, Mac Micking i Wilson.

Londyn, 19 czerwca. O konferencyach, jakie odbyły się między generałową Botha a prezydentem Krügerem donoszą dzienniki tutejsze, iż przedstawiła ona warunki pokojowe lorda Kitchenera, które jednak prezydent odrzucił.

Generałowa Botha zawiadomiła także Krügera o życzeniu jego żony, która go prosi, aby zaprzestał w Europie żalić się na nieludzkie i barbarzyńskie postępowanie Anglików, albowiem jest to dla niej bardzo niebezpieczne. Ona sama osobiście nie może się żalić na złe obchodzenie się z nią Anglików. Krüger nie zwrócił wielkiej uwagi na misyę generałowej Botha, gdyż jest jeszcze dotąd przeciwny wszelkim układom pokojowym i pragnie dalszej walki z Anglikami.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne
giełdy wiedeńskiej i berlińskiej

Wiedeń, 19 czerwca 1901.

	kor.	hal.
Renta austryacka papierowa	98	15
„ „ srebrna	98	—
4% renta austryacka złota	118	—
4% „ „ koronowa	95	75
4% „ węgierska złota	117	95
4% „ „ koronowa	92	85
Akcye Banku austro-węgierskiego	1670	—
„ kredytowe	659	75
Londyn	239	75
Marki	117	50
20-to Markówki	23	50
20-to Frankówki	19	05
Włoskie banknoty	90	90
Dukaty	11	32
Losy węgierskie premiowe	174	50
Losy tureckie	106	—
Akcye Anglobanku	278	—
„ Unionbanku	555	—
„ Bankverein	475	—
„ Laenderbanku	409	—
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	534	—
„ „ Południowej	101	—
„ „ Elbethal	490	—
„ „ Nordbahn	5930	—
„ „ Staatsbahn	656	—
„ „ Alpine	456	—
„ Tureckie Tabaczne	291	—
Ruble	253	50

Berlin, 19 czerwca 1901.

Banknoty austryackie	85	10
Krótki Wiedeń	84	95
Banknoty rosyjskie	216	—
Krótka Warszawa	215	80
4½% Listy polskie	97	90
Renta włoska	97	—
Akcye austryackie kredytowe	207	50
Ultimo ruble	—	—

Wiedeń, 19 czerwca 1901.

Spirytus gotowy	40	60
Cena nafty	9	50
Pszenica (na wiosnę)	8	—
Zyto (na wiosnę)	7	95
Kukurudza	5	67
Owies (na wiosnę)	—	—

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z d. 19 czerwca 1901 r. godzina 1 w południe

	Korony — płacą		Korony — żądają	
I. Waluty				
Ruble papierowe	253	—	254	50
Marki niemieckie	117	20	117	85
Franki papierowe	95	10	95	75
Dwudziestofrankówki w złocie	19	05	19	15
II. Listy zastawne.				
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	109	50	111	—
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	98	—	99	—
4% „ „ „ „	89	75	90	—
4½% Listy zastawne Banku krajow.	99	50	100	75
4% „ „ „ „	91	75	92	70
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	93	—	94	55
4% „ „ „ „ „ „ 41-letnie	93	—	94	—
4% „ „ „ „ „ „ 56-letnie	90	90	91	90
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	95	50	96	7
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	91	25	93	—
4½% „ miasta Lwowa	97	—	98	—
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	101	50	103	—
4½% „ „ „ „	98	50	99	50
4% „ kolejowe	91	75	92	75
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	71	50	76	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredytowego we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipotecznego „ „	580	—	600	—
„ „ Galic. dla h. i p. w Krak.	—	—	—	—
„ kolei Karola Ludwika	428	50	431	50
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	530	—	538	—
VI. Publiczne zapisy długu.				
4²⁄₁₀% wspólna renta pap.	98	25	98	95
4²⁄₁₀% „ „ srebrna	97	85	98	55
4% renta koronowa austryacka	95	80	96	60
4% „ „ węgierska	92	75	93	45
4% renta austryacka w złocie	117	70	118	40
4% „ węgierska w złocie	117	65	117	35

Podziękowanie.

Niniejszem dziękuję Wielebnemu Duchowieństwu, P. T. Radzie gminnej miasta Andrychowa, Gminie wyznaniowej Izraelickiej w Andrychowie, oraz wszystkim Korporacyom, które brały udział w uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej przez miasto Andrychów w gmachu gminnym, w uznaniu zasług i ku uczczeniu pamięci ś. p. męża mego Józefa Kosvitzkyego umieszczonej. 1543

Marya Kosvitzka.

Pierniki. Czekolady. — **Fabryka wyrobów miodowych** poleca 1490 1 50 codzień świeże ciastka na miodzie. **Confetti** miodowe. **Secesyjne torty miodowe, M. M. Urbański w Krakowie, ul. Franciszkańska 1.** — Chłodniki miodowe.

Lokal sklepowy

po cukierni, o 5 ubikacyach, przy ul. Długiej Nr. 20, nadający się na restauracyę, kawiarnię itp., zaraz tanio do wynajęcia.

Tamże **Sklep z pokojem** do wynajęcia. 1544 1 5

Biuro ogłoszeń i wynajmu mieszkań Wł. Grabowskiego

oraz

Biuro Towarzystwa Właścicieli realności *w Krakowie, ul. Gołębia 14,*

POLECA:

RÓŻNE MIESZKANIA: Zakopane „Grabówka“ W razie żądania z wiktem i usługą. Wiadomość na miejscu lub w biurze.

PRACOWNIA duża **malarska**, ulica Krupnicza Nr. 17.

SKLEPY z mieszkaniem lub magazynem zaraz, Bracka 7, Krupnicza 17 i 24, św. Anny 4, Karmelicka 10, Zwierzyniecka 33, Długa 20, Jagiellońska 5, św. Jana 18, Starowiślna 63.

STAJNIA na 2 konie: Michałowskiego 75.

PIWNICA duża, sucha, zaraz, Szewska 7.

POKÓJ z meblami lub bez: Szewska 7 III p. i 16, Sławkowska 6 II p., Floryańska 33 II p., Warszawska 3 III i I p., Reformacka 7 II p., Topolowa 40 III p., św. Jana 18 III p. i 12, Pawia 8 III p., Podwale 2 II p., Basztowa 25 I p., Niecała 13 II p., Zygmuntowska 3 II p., Smoleńsk 22 II p., Rynek 23 II p., Krupnicza 13 i 8 I p., Wolska 7 II p.

2 POKOJE z przedpok., z meblami lub bez: Szewska 8 i 21 III p., Mały Rynek 2 II p., Floryańska 33 II p., Sławkowska 12 II p., św. Jana 20 II p., Kopernika 20 II p., Krowoderska 128 I p., Wolska 1 I p., Gołębia 4 I p.

POKÓJ i KUCHNIA: Rynek 24 I p., Długa 76 I p., Wolska 26 III p., Szlak 31 parter, Lenartowicza 14 II p., Zacisze 6 parter, Mikołajska 12 II p.

2 POKOJE, przedpokój i kuchnia: Nad Rudawą 4 part., Krupnicza 21 part., Karmelicka 7 parter, Krowoderska 48 II p., plac Groble 15 II p., Pawia 8 I p., Stradom 2 I p., Długa 76 part. i 34, Biskupia 8 i 10, św. Tomasza 18 I p., św. Gertrudy 7 II p., Szlak 57 part.

3 POKOJE, przedpokój i kuchnia: Czysta 13, Bernardyńska 9 part., Zielona 3 II p., Graniczna 109, Dębniki 135 part., Wolska 26 part., Zwierzyniecka 2 II p. i 19 part., plac Groble 18 I p. i 4, Smoleńsk 24 II p. i 21, Pędzichów 22 II p., Michałowskiego 75 I p., Studencka 27 part., Jabłonowskich 18 II p. i 6., Szlak 15 II p., Grodzka 34 II p. i 48, Retoryka 2 I p. i 12 II p., Kolejowa 12 I p., Łobzowska 2 parter, Zacisze 6 II p., Asnyka 9 II p., Krótka 6 parter.

4 POKOJE, przedp. i kuchnia: Floryańska 40 I p. i 37, Starowiślna 63 part., Czysta 7 II p., Wolska 32, Lenartowicza 10 I p., Jasna 10 parter, Rynek kleparski 15 I p., Rycerska parter, Krupnicza 13 II p., Zygmuntowska 10 I p., Bracka 13 II p., Studencka 27 II p., Kolejowa 2 II p., Rynek 16 I p.

5 POKOI, przedp. i kuchnia: Jagiellońska 11 II p., Łazienna 3 parter, Gołębia 6 II p., Siemiradzkiego 6 II p. i 4, Jabłonowskich 4 I p., Garncarska 8 I p., Warszawska 3, Szewska 19 I p., Wolska 26 I p., Krowoderska 34 II p., Grodzka 59 II p. 1465

6 i 7 POKOI, przedp. i kuchnia: Studencka 3 II p., Wolska 14 I p., Pańska 7 I p., Kapucyńska 7 part., Karmelicka 40 II p., św. Jana 13 I p., Krupnicza 13 II p.

9 POKOI, przedp. i kuchnia: Basztowa 10 I p., św. Sebastyana 10.

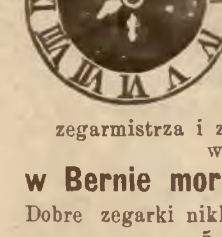
EMERYT kupi realność albo folwark w pięknej okolicy położony. Zgłoszenia z opisem poste restante **Kraków Nr 2750.**

Do wynajęcia

w domu pod **L. 25** przy **ul. Zwierzynieckiej:**

1) 3 pokoje i kuchnia na parterze z dwoma wejściami;
2) 3 pokoje i kuchnia na drugiem piętrze z dwoma wejściami. 1523 3 3

Odznaczony c. k. medalem państwowym za znakomite wyroby.



Najlepsze fachowe źródło zakupna **wszelkiego rodzaju zegarków, klejnotów, towarów złotych, srebrnych, z granatów i nowego srebra** u firmy

Fr. Moravus

zegarmistrza i złotnika (ucznia techniki w Bielsku),

w Bernie mor., wielki rynek L. 8.

Dobre zegarki niklowe 3 złr. 75 ct., srebrne 5 złr. 80 ct. 1279 12 26

Proszę żądać mojego nowego illustr. cennika.

PIĘKNOSC NIEZAWODNĄ

otrzymuje się przez użycie **Mydła glicerynowo-benzoesowego J. Wiśniewskiego,** które usuwa **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty,** czyniąc płeć piękną, białą.

Składy: w **Krakowie** J. Wiśniewski, skład apteczny, ul. Stradom 7; w **Bochni** Jan Michnik, drogurya; we **Lwowie** Fridrich Beacock, ul. Hetmańska 4. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Mydła Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi.“ 1446 49 0

500 KOSIARZY

tudzież **1000 odbieraczy** (góralek i górali) ma na obecną porę do umieszczenia Biuro konces. **W. Gancarczyka w Sułkowicach,** stacya Kalwarya. 1507 3 3

F. E. Zajączek i Lankosz, fabryka sukna w Kętach

polecają swoje składy

w **Krakowie,** ulica Bracka l. 5,
we **Lwowie,** ul. Teatralna l. 3,

bogato zaopatrzone na sezon wiosenny w **sukna** dostawowe, uniformowe i dekoracyjne, **korty i czesanki** modne, **koce, flanele, filce** dywanowe i **wełnę** do watowania własnego wyrobu oraz orygin. angiel. 1510 4 0

Ceny fabryczne. — Próbki franco.

Chłopca do praktyki

poszukuje cukiernia **D. Scholza w Przemyślu.** 1458 7 9

Najlepsze cukry deserowe

½ kg. pudełko kor. 2.—
Karmelki . . . ½ kg. kor. 1·—
Herbatniki . . . ½ kg. kor. 1·20

poleca 1407 8 10

Fabryka wyrobów cukierniczych Józefa Siermontowskiego KRAKÓW, ul. Bracka Nr. 6.

Mleczarnia w Woziłowie

poczta **Potok Złoty,** sprzedaje codziennie świeże **masło** deserowe z centryfugi po **1 złr. za kilogram** w miesiącach czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu, a po **złr. 1·20 (kor. 2·40)** za kilogram **przez inne miesiące loco poczta Potok Złoty.** 1501 4 6

POSZUKUJE SIĘ

subjekta sklepowego.

Oferty pisemne zgłaszać należy do **Cukierni Lwowskiej Jana Michalika,** ul. Floryańska Nr. 45.

Oferty, z których korzystać nie zamierzam, zostaną bez odpowiedzi.

Również **2 uczni,** z ukończoną drugą, ewentualnie pierwszą klasą gimnazyalną lub realną — znajdzie pomieszczenie. 1540 2 6

Sól szybikową

z Magazynów Wydziału Krajowego — **zupełnie czystą, hygieniczną,** opakowaną w kartonach — nabywać można w Handlu kolonialnym 1452 24 0

J. F. FISCHERA w Krakowie, linia A—B.

DACHÓWKI

poleca Parowa Fabryka „Karol“ Stefana hr. Goetzendorf-Grabowskiego **w Polance koło Krosna.** Cenniki przesyła się. 1371 8 10

ZAWOJA

klimatyczno-lecznicza miejscowość górska na lato od 15 czerwca otwarta.

W tym roku znacznie ulepszona restauracya, kuchnia i obsługa, może wszelkie życzenia Szan. Gości zadowolnić. Odnowione również mieszkania, niemniej zapewniona dobra komunikacya.

W własnym interesie Szanow. Publiczności uprasza o wczesne zamawianie mieszkań — i poleca się 1257 16 20

S. Brüll, Zawoja via Maków.

Piekarnia

we Lwowie, względnie odnośna realność **do sprzedania.** — Prócz piekarni, magazynów, stajni itp., przynoszą mieszkania zwyż 1600 koron rocznego czynszu. Dwufrontowy grunt obejmujący 407 sążni kwadratowych. Pierwotna pożyczka bankowa 18.000 kor. Potrzebny wkład kapitału około 14.000 kor., część może tanio pozostać przy hipotece. — Ewentualnie odnośna piekarnia do wynajęcia.

Wiadomość u adwokata **Mayera, Lwów, ul. Hetmańska Nr 6.** 1513 3 3

Zgłoszenia subskrypcyjne

na 4% nieopodat. austr. rentę państwową po cenie 95·— pod oryginalnemi warunkami — bez doliczenia jakiejkolwiek prowizyi — przyjmuje po dzień 26-go czerwca 1901 roku

Dom bank. Alberta Mendelsburga

w KRAKOWIE, Rynek Nr. 15. 1535 3 3

Herbata z Brodów!



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

15 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 96 0

1 funt **„Familijnej“** bardzo dobrej . . . . złr. 1.40
1 funt **„Melange de Moskau“** w oryg. opak., najlepszej 2.50
1 funt **„Imperial“** cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 3.50
1 funt **„Okruchów“** z najlepszych herbat kwiatowych . 1·20
Kawa Ceylon znakomita, franco 5 kilo . . . . . . 9·—

ŻEGIESTÓW w Galicyi nad Popradem

(kolej, poczta i telegraf w miejscu).

Najsilniejsza szczawa żelazista. — **Pora kąpielowa trwa od dnia 20go maja do końca września.** — Kąpiele borowinowe, żelaziste, hydropatyczne i popradowe. 1120 14 15

Woda Żegiestowska znajduje się we wszystkich wielkich składach wód mineralnych.

Lekarz ordynujący **Władysław Mikucki,** b. asys. kliniki ginek. Uniw. Jag.

Intendentura c. i k. I. Korpusu w Krakowie.

L. 3919 z r. 1901. 1530

Doniesienie.

Skarb wojskowy zakupi zwyczajem handlowym:

I. Dla magazynu zaopatrzenia wojska w Krakowie:

1880 metrów sześciennych twardego drzewa opałowego, mającego być dostarczonym do rządowego składu drzewa w bastyonie IV:

w miesiącu wrześniu 1901 włącznie do kwietnia 1902 miesięcznie po 200 m. sześc.
„ maju 1902 . . . . 280 „

II. Dla filialnego magazynu zaopatrzenia wojska w Bochni:

63 metrów sześciennych twardego drzewa, mającego być dostarczonym na rządowym składzie drzewa w Bochni:

w miesiącu wrześniu, październiku i listopadzie 1901 po . . . 21 m^3.

III. Dla magazynu zaopatrzenia wojska w Ołomuńcu:

650 metrów sześciennych twardego i 650 metrów sześciennych miękkiego drzewa opałowego, mającego być dostarczonym na rządowym składzie drzewa w Ołomuńcu, a mianowicie:

w miesiącu październiku i listopadzie 1901 r. po 125 m^3 twardego i 150 m^3 miękkiego drzewa opałowego,

w miesiącach marcu i kwietniu 1902 r. miesięcznie po 200 m^3 twardego i po 150 m^3 miękkiego drzewa opałowego.

IV. Dla filialnego magazynu zaopatrzenia wojska w Opawie:

620 metrów sześciennych twardego drzewa, mającego być dostarczonym na rządowym składzie drzewa w Opawie, a mianowicie:

w miesiącu październiku i listopadzie 1901 po 160 m^3 twardego drzewa opałow.,
„ lutym włącznie do maja 1902 miesięcz. po 75 m^3 twardego drzewa opał.

V. Dla magazynu zaopatrzenia wojska w Tarnowie:

793 metrów sześciennych twardego i 760 metrów sześciennych miękkiego drzewa opałowego, mającego być dostarczonym na rządowym składzie drzewa, ewentualnie w Gumniskach przy Tarnowie, a mianowicie:

w miesiącach sierpniu włącznie do listopada 1901 r. miesięcznie po 150 m^3 twardego i 152 m^3 miękkiego drzewa opałowego,

w miesiącu grudniu 1901 r. 193 m^3 twardego i 152 m^3 miękkiego drzewa opałow.

1. Dotyczące dokładnie ułożone propozycye sprzedaży, które nie powinny na krótszy *termin zobowiązywać nad 12 dni,* mają być wniesione najpóźniej *do dnia 15go lipca 1901 r. o godzinie 9ej przed południem w biurze Intendentury I. Korpusu w Krakowie,* z napisem: „Oferta na sprzedaż drzewa.“ Takowe mogą opiewać albo *na całą zwyż podaną ilość* albo *na mniejsze partye;* od gmin samych i producentów i niżej 10 m^3 — i ma być w nich dokładnie oznaczony termin żądanej dostawy; podania te muszą być zaopatrzone marką stemplową na jedną koronę. Zarząd wojskowy zastrzega sobie prawo także i oferty na mniejsze ilości drzewa brzmiące przyjąć.

2. Odstawionem może być jako twarde drzewo opałowe: drzewo bukowe, grabowe, dębowe, jako drzewo miękkie: świerkowe (smerekowe), jodłowe, sosnowe i modrzewiowe, a potwierdzeniem dotyczącego producenta ma być dowiedzionem, że drzewo w kwietniu i w maju 1902 r. odstawić się mające w zimie z roku 1901 na 1902, zaś reszta drzewa w porze zimowej 1900 na 1901 r. ściętą i ułożoną została.

Sprzedawca ma w swej propozycyi wyszczególnić, jaki *gatunek* twardego lub miękkiego drzewa opałowego zamierza odstawić.

3. Za każdą w ustanowionych terminach i w umówionej jakości, odstawioną ratę drzewa opałowego *wypłaci dotyczący magazyn zaopatrzenia wojska należytość natychmiast po odstawieniu, z wyjątkiem zapłaty w miesiącach listopadzie i grudniu dla Krakowa, w listopadzie dla Ołomuńca, a w październiku, listopadzie i grudniu 1901 r. dla Tarnowa, zapłata bowiem za takowe w styczniu 1902 r. nastąpi.*

4. *Intendenturze nieznani przedsiębiorcy* mają się postarać o to, ażeby *świadectwo ich rzetelności i możności dostawy* — wystawione, w razie, jeżeli są protokołowaną firmą, przez dotyczącą Izbę handlowo-przemysłową, w innym zaś razie, przez dotyczącą władzę polityczną (w miastach o własnych zarządach przez Magistrat miasta) *w drodze urzędowej do Intendentury I. Korpusu w Krakowie* przed rozprawą przesłane zostało i mają zapewnić spełnienie swych zobowiązań złożeniem *kaucyi w wysokości 10 procent* wartości całej dostawy.

Tę kaucyę ma złożyć przedsiębiorca równocześnie przy spisaniu listu ugodowego.

5. *Gminom, producentom i stowarzyszeniom gospodarczym* przyznanemi będą szczególne uwzględnienia i ułatwienia, które wszystkim stowarzyszeniom gospodarczym do wiadomości podanemi zostały, o których tamże dowiedzieć się lub względnie takowe przejrzeć można.

6. *Stempel od kwitu poniesie zarząd wojskowy.*

7. Odnośnie do jakości drzewa opałowego i innych ogólnych warunków przy załatwianiu obecnego interesu kupna, odsyła się *w zupełności do tych postanowień, jakie zawarte są w zeszycie warunków sprzedaży (Usance-Heft)* wystawionym przez Intendenturę I. Korpusu *pod L. 3919 z daty 6 czerwca 1901 dla zakupna artykułów potrzeb wojskowych zwyczajem handlowym, z którego to zeszytu jeden egzemplarz w biurze Intendentury I. Korpusu, w biurach magazynów zaopatrzenia wojska w Krakowie, Tarnowie, Ołomuńcu i w filialnym magazynie prowiantowym w Opawie i Bochni, wreszcie w politycznych władzach powiatowych i stowarzyszeniach gospodarczych głównych (krajowych) znajduje się i przez każdego przejrzanym być może.*

W kancelaryi magazynu zaopatrzenia wojska *w Krakowie, w Tarnowie i w Ołomuńcu,* mogą być wydane na żądanie przepisane zeszyty warunkowe za złożeniem 16 halerzy.

8. *Podania cen nadeszłe zapóźno lub drogą telegraficzną,* jakoteż takie, *które warunkom wymaganym nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.*

9. Każdy oferent już od czasu wniesienia oferty jest obowiązany dotrzymać postanowień zawartych w zeszycie warunków sprzedaży.

Kraków, w czerwcu 1901 r. 15[illegible]

Nestlé'a Mączka dla dzieci



zawiera najlepsze **mleko alpejskie.**

najznakomitsze pożywienie dla **małych dzieci,** puszka K. 1·80.

Nie potrzebuje żadnego dodatku mleka. Puszka próbna 1 kor.

Zapomocą tego od dawna uznanego, więcej jak od 30 lat zaprowadzonego i wypróbowanego środka odżywczego, można łatwo odzwyczaić **niemowlęta** od piersi matki.

Biegunka i wymioty wykluczone.

Roczna produkcya Fabryk Neslé'a wynosi: **35,000.000 puszek.** Dzienne zużycie **132.000 litrów.** 615 18 0

Nestle'a zgęszczone mleko z cukrem, **puszka 1 K.**

Nestle'a zgęszczone mleko bez cukru **„VIKING“ — Nowość — puszka 1 K.**

GŁÓWNY SKŁAD:

F. BERLYAK w WIEDNIU, I., Naglergasse 1.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Wiosenny KAWIOR niesolony, PORTER ANGIELSKI wytrawny

poleca 1489 3 4

A. Hawełka, Kraków,

CES. i KRÓL. DOSTAWCA DWORU.

Adres telegr.: Hawełka, Kraków. **Telef. Nr 330.**

CIĄGNIENIE już we wtorek 25go czerwca 1901 r.

Główna wygrana koron 30.000 wartości

Losy „Concordia“ po 1 koronie

polecają: 1353 13 15 **Józef Altstädter, Juda Birnbaum, Bracia Eibenschütz, J. & M. Grajower, A. Holzer, Kurnatowski i Sp., Józef Landau, Albert Mendelsburg, M. D. Trinkenreich w Krakowie.**

Nauczycielka szkolna

przyjmie miejsce na wsi lub do kąpiel na czas wakacyj. Uczy jęz. niemieck. z konwersacyą i franc., oraz malowania. **X. Y.** poste rest. **Gawłuszowice.** 1533 2 2

WSZYSTKO STŁUCZONE

bez wyjątku, spaja **trwale** Ruf'a **niedoścignony** prawnie ochroniony 1140 5 6

kit uniwersalny.

Prawdz. u **M. H. Reinchold, Kraków, ul. Józefa 6.**

Posilne pożywienie

TROPON

wzmacniające apetyt i nadzwyczaj pożywne jest podstawą dla: **sucharków Tropon, ciastek Tropon, czekolady Tropon, kakao Tropon, mączki odżywczej dla dzieci Tropon.**

Mączka z białka Tropon jako dodatek do potraw dla zdrowych i rekonwalesc.

Książka kucharska „Moderne Kraftküche“ darmo i opłatnie. **Wszędzie do nabycia,** gdzie niema, udzielają wiadomości w najbliższem miejscu sprzedaży

Oest.-ung. Tropon-Werke, Wien, VIII/1, Kochgasse 3. 1020 20 52

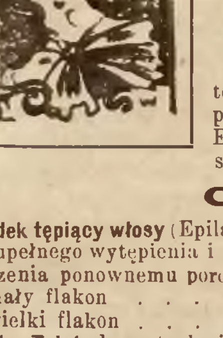
„Swoszowice“ pod Krakowem — cały rok otwarty — Zakład kąpielowy wód siarczanych i Sanatorynm

wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 klm. od Krakowa, stacya kolei, poczta i telegraf w miejscu, 18 razy dziennie połączony z Krakowem koleją i omnibusami.

Znane w Polsce od XV. wieku Swoszowickie wody siarczane, przewyższają swą **siłą i skutecznością** inne tego rodzaju wody krajowe i zagraniczne, leczą: przewlekły **gościec** stawowy i mięśniowy, jakoteż **dnę** (podagrę), choroby serca na podstawie reumatycznej, **nerwobóle,** szczególnie ischias, **porażenia** tak centralne jak obwodowe, **kiłę** we wszystkich jej postaciach, **choroby skórne** połączone z przerostem i zgrubnieniem warstw skóry, przewlekłe **zatrucia rtęcią** i ołowiem, obrażenia **kości,** różne choroby **nerwowe.**

W nowo urządzonem **Sanatorium** z centralnie ogrzanemi łazienkami, mieszkaniami, korytarzami i ogrodem zimowym, ogrzana jest woda siarczana w najnowszy sposób (ulepszoną metodą Czernickiego) używaną w pierwszorzędnych zakładach zagranicznych, wskutek czego **nie utraca nic ze swych składników** i dlatego kąpiele siarczane Swoszowickie są **pierwszorzędne,** szczególnie w połączeniu z kąpielami i tuszami **elektrycznemi.** W leżalniach galwanizacya, faradyzacya, elektromasaż i wszelkie procedury elektroterapeutyczne i hydroterapeutyczne, wykonane przez lekarza zakładowego. Zakład kąpielowy letni również w czasie zimnej pory centralnie ogrzany, otwarty od 1go maja do 1go października.

Mieszkania odnowione, w kwietniu, maju, wrześniu i październiku o trzecią część tańsze. — Muzyka zakładowa. — Pensyonat i restauracya w miejscu. — Ceny umiarkowane. — Bliższych szczegółów udziela *Zarząd.* 1268 18 30



Osobliwości z chemicz. laboratoryum kosmetyków Dra Roberta FISCHERA

doktora chemii i kosmetyka, Wieden, I, Habsburgergasse 4, II. p.

Środek do tępienia włosów (Epilatoire).

Włosy na twarzy, rękach, ramionach itd.

tępi się drogą chemiczną za pomocą środka **Epilatoire.** Sposób jest prosty, nie sprawiający bólu, skutek powolny, ale niezawodny. Epilatoire niszczy bowiem po dłuższem używaniu korzonki włosów **zupełnie i przeszkadza ponownemu porostowi niezawodnie.**

Ceny osobliwości:

Środek tępiący włosy (Epilatoire) do zupełnego wytępienia i przeszkodzenia ponownemu porostowi — mały flakon . . . . 5·—; wielki flakon . . . . 10·—
Pasta Teint do natychmiastowego usunięcia włosów z twarzy, ramion i t. d., kawałek . . . . . . 1·—
Krem przeciw piegom, słoik . . . 2·—
Ozon, w wodzie uwięziony, flakon (pół litra) . . . . 1·25
Woda blond (blondeur) flakon (pół litra) . . . . 3·—
„Fo“, materya do farbowania włosów, karton jasnego do czarnego po złr. 1·20 do złr. 3·— 1 . . 5·—
Puder Email, puder na dzień, 3 odcienia, karton z różem . . . . 3·—; karton bez różu . . . . . . 2·—
Woda Venus do osiągnięcia pięknej, czystej cery, 1 flakon . . . . 2·—
Środek przeciw czerwoności nosa, karton . . . . 2·—
Kosmetyczny piasek kwarcowy do usunięcia trądzików . . . . 1·50

Broszurki o ozonie i zastosowaniu poszczególnych osobliwości zadarmo i opłatnie. **Świadectwa** o nieszkodliwości wyrobów można przeglądać, jak również tysiące listów obejmujących podziękowania z całego świata. — **Wyjaśnienia** we wszelkich sprawach kosmetycznych za darmo. 531 5 12

Przyjmuje od godziny 9 rano do 6 wieczorem.

Dostać można w Krakowie w aptece M. Pronia, Rynek główny L. 13.

UZDROWISKO i ZAKŁAD LECZENIA WODĄ JAWORZE

(ERNSDORF), ŚLĄZK AUSTRYACKI PRZY BIELSKU. otwarty cały rok.

Poczta, telegraf i stacya kolejowa. — Pyszne położenie górskie u stóp Szlązkich Beskid — klimat zdrowy, łagodny — najnowsze wzorowe urządzenia lecznicze i kąpielowe — oświetlenie acetylowe — znakomita restauracya pod ścisłym nadzorem lekarskim.

Lekarz kierujący **Dr Leopold Nemerad,** znakomity hydropata, długolet. kierownik Zakładu wodoleczniczego w Lindewiese. 1197 21 28

Wszelkich objaśnień udziela tylko dzierżawca dóbr i Zakładu kąpielowego: **Carl Forner.**

Nowej Drukarni Jagiellońskiej w Krakowie (ul. Jagiellońska Nr. 10). Rządca drukarni L. K. Górski